

Upominek „TS”

Wkładka z zaczynem czy z zakalcem?

–To dobry zaczyn! – reklamował projekt budżetu na rok 2008 skarbnik miasta Kazimierz Kot, wręczając go radnym z komisji finansowo-gospodarczej. – Niestety, z zakalcem! – ocenił go po wnikliwej analizie jej przewodniczący Janusz Baszak. Zaatakowany przez radnego Tomasza Dańczyszyna, któremu nie podobala się ta mało wybredna krytyka czyjejs w końcu pracy, odparł: – Nawiązywałem humorystycznie do „zaczynu”. To tylko metafora, chociaż wcale nie wstydę się „zakalca”. No więc jak to jest: dobry zaczyn, czy zakalec ten nasz budżet? Osądźcie Państwo sami, czytając 2-stronicową wkładkę poświęconą właśnie budżetowi. To nasz skromny upominek dla Czytelników za to, że tak pięknie i licznie nas czytają. **emes**

O puchu marnym...

Jak Dzień Kobiet postrzegany jest przez najmłodszych sanoczan? Zapytaliśmy o to sześciolatków z Przedszkola Samorządowego nr 1.



Nie boją się wyzwań

Gromadka dzieci i własny biznes? Niektórym kobietom udaje się taka sztuka. Agnieszka Jungiewicz od zawsze marzyła o licznej rodzinie i własnej szkole językowej.



Szczęściarze wyjątkowego dnia

Osoby urodzone 29 lutego mogą się czuć wybrańcami losu. Choć kalendarzowo świętują swój jubileusz raz na cztery lata, ich astrologiczne urodziny odbywają się co roku. Przypadają w chwili, kiedy Słońce po mniej więcej 365 dniach wędrówki wraca na tę samą pozycję, w której znajdowało się w chwili ich narodzin. Według wróżek i astrologów, ludzie ci żyją długo, ciesząc się młodym wyglądem i zdrowiem. Potwierdza to pani Stanisława Suszyńska, która w ubiegły piątek skończyła 100 lat. To także dobry prognostyk dla pierworodnego synka Agnieszki Wani z Łukowego, który tego samego dnia przyszedł na świat w sanockim szpitalu.

Jak na swój wiek pani Stanisława wciąż znakomicie się trzyma. Poza kłopotami ze słuchem i nogami nic więcej jej nie dolega. Porusza się samodzielnie, podpierając laską, czyta bez okularów(!), ma sprawny umysł i znakomitą pamięć. Najchętniej słucha Radia Maryja, ogląda też telewizję. Jej ulubionym serialem jest „Moda na sukces”. – Tam to się dopiero dzieje! Żadnego odcinka nie opuszczam – podkreśla z uśmiechem. – Ale inne seriale też oglądam. Wszystko mi się podoba i wszystko lubię.

Przepis na udane życie i ...dobre knedle

Urodziła się 29 lutego 1908 roku „na Długiem”. Do Sanoka trafiła 20 lat później, po wyjściu za mąż. Od tamtej pory mieszka w domu przy ulicy Konarskiego, który wówczas wybudowali przy pomocy ojca. Tu dochowała się dwóch synów, z których jeden nadal z nią mieszka, czterech wnuków, siedmiu prawnuków i jednego praprawnuka.

Przez większość życia pracowała jako szefowa kuchni w barze vis a vis Arkad, tzw. połamańcach, a po przejściu na emeryturę dorabiała jako szwaczka w pobliskim ośrodku wychowawczym. Do dziś sama przygotowuje obiady – lepi pierogi, zawija krostki, robi knedle. – Bardzo je lubię – przyznaje, zdradzając tajniki przepisu: – Trzeba dać połowę ziemniaków gotowanych, a połowę surowych, startych na tarce, i ciut mąki. Wtedy są najlepsze. Wystarczy je omaścić przyrumienionym masłem. Są lekutkie i smaczne. Zawsze lubiłam gotować i piec. Pieklam ludziom po weselach, takim biednym, co nie mogli nikogo wynająć.

Do dziś dopisuje jej apetyt – je praktycznie wszystko. Bardzo lubi słodczy, czasem pije kawę, nie gardzi też kieliszeczkami ajerkoniaku. – Co tydzień wypisuje na kartce, co mamy jej kupić: zawsze są tam czekoladki, cukierki i mandarynki. Ma zdrowy żołądek, gdybym ja tyle słodczy jadł, dawno miałbym cukrzycę – mówi z podziwem syn. – Dobre zdrowie i długie życie to u nich rodzinne. Szwagier miał 97 lat jak umarł, jej ojciec – 99, a matka dożyła 101!



Panią Stanisławę i maleńkiego Patryka dzieli równe 100 lat. Dla sanockiej nestorki 29 lutego okazał się szczęśliwą datą. Jesteśmy przekonani, że taką samą będzie dla chłopca i jego rodziców.



Zapytana o receptę na tak długie życie pani Stanisława odpowiada: – Nic specjalnego nie robiłam. Żyłam normalnie. A życie miałam udane. Pracowałam uczciwie, wszędzie miałam dobre przyjęcie, szanowałam ludzi i oni mnie szanowali. A poza tym: jakie to długie życie? Przecież ja mam dopiero 25 lat! – mówi ze śmiechem, nawiązując do szczególnego dnia swoich urodzin.

Jedyny taki dzień

Dla pani Agnieszki Wani z Łukowego 29 lutego również ma wyjątkowe znaczenie. W ubiegły piątek o godz. 7.50 w sanockim szpitalu urodził się jej pierworodny syn. Młoda, 20-letnia mama i maleństwo spisali się znakomicie – poród odbył się siłami natury, bez żadnych komplikacji. Chłopiec, któremu rodzice nadali imiona Patryk Łukasz, ważył 3900 gramów i mierzył 55 cm. – To ładny i dorodny dzidzius. W skali Apgar otrzymał 10 punktów, czyli najwyższą ocenę – cieszy się ordynator Bogdan Niżnik.

Opatulony becikiem noworodek wygląda jak laleczka. Wyjątkowo bujna czuprynka z daleka przyciąga wzrok. Większą część dnia bobas słodko przespia u boku mamy, budząc się tylko do karmienia. – Termin porodu wyznaczony był na 8 marca. Mały trochę się pospieszył, ale jestem szczęśliwa z tego powodu. W naszej rodzinie to pierwszy przypadek narodzin w tak nietypowym dniu. Choć 29 lutego zdarza się tylko raz na cztery lata, urodziny Patryka na pewno będziemy obchodzić co roku – zapewnia szczęśliwa mama.

W gwiazdach zapisane

Panią Stanisławę i maleńkiego Patryka dzieli dokładnie 100 lat. Czy życie chłopca będzie równie długie i udane jak życie sędziwej jubilatki? Trudno, oczywiście, to przesądzać, ale prognozy są pomyślne. W opinii astrologów 29 lutego to dobra data. Urodzeni w tym dniu są życzliwi, delikatni i wrażliwi. Znacznie głębiej odbierają rzeczywistość niż przeciętni ludzie. W życiu kierują się wrodzoną intuicją, dzięki której potrafią łatwo uświadomić sobie rzeczy ukryte. Mają prawy charakter i stałe zasady moralne. Ich analityczny umysł pomaga im dostrzec przyczyny wydarzeń tam, gdzie inni widzą tylko skutki. Mają czasem skłonność do samotności, być może dlatego interesują się tym, co tajemnicze i mistyczne. Horoskopy wróżą im długie i szczęśliwe życie. Takie ma pani Stanisława Suszyńska i takiego życzymy Patrykowi – niech się spełni!

Joanna Kozimor

29 lutego to szczególna data. Pojawia się w naszym kalendarzu w tzw. roku przestępnym, liczącym 366 dni. Ma to na celu „zgranie” roku kalendarzowego ze zwrotnikowym. Ponieważ rok ziemski trwa faktycznie 365 dni i około 6 godzin, co cztery lata trzeba dodać jeden dzień, aby to wyrównać. Urodzeni 29 lutego mają co prawda mniej okazji do świętowania, ale ich astrologiczne urodziny odbywają się co roku – kalendarzowo wypadają 28 lutego lub 1 marca.

Trzy lata więzienia dla organizatora spływu

Na karę trzech lat więzienia skazał we wtorek Sąd Okręgowy w Kielcach Stanisława Ż., dyspozytora spływu Sanem w 2005 roku, podczas którego utonęło pięć osób. Sąd uznał go winnym nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu wodnym, zagrażającej życiu i zdrowiu wielu osób. Drugi z oskarżonych, Marian K., inspektor Urzędu Żeglugi Śródlądowej w Krakowie, otrzymał karę roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Tymczasem Kielce przygotowują się do odsłonięcia tablicy upamiętniającej ofiary tragedii.

Do tragedii doszło trzy lata temu. Przed długim weekendem, 30 kwietnia w godzinach przedpołudniowych, grupa nauczycieli i pracowników Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Kielcach

wsiadła do łodzi, które miały popłynąć z przystani koło Białej Góry do Międzybrodzia. Wycieczka wyruszyła, mimo że po obfitych opadach rzeka przekroczyła stan ostrzegawczy i płynęły nią

konary połamanych drzew. O taki właśnie konar zahaczyła pod Trepczą jedna z łodzi, a za moment uderzyła w nią druga i kilkanaście osób wpadło do wody. Utonęły cztery nauczycielki z Kielc i młody flisak z Łodzi. Ciało dwóch ofiar odnaleziono dopiero po dwóch tygodniach. Zwłoki chłopaka znaleziono koło Nozdrzca, trzydzieści kilometrów od miejsca tragedii, a nauczycielki w wyrobiskach poźwirowych koło Dobrej.

Dokończenie na str. 6

PBS Bank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

KREDYT DLA KAŻDEGO
Rata miesięczna już od 41 zł ubezpieczenie w prezencie

Infolinia 0801 372 772 www.pbsbank.pl

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Miejskich radnych, za sprawą których następuje rozproszenie środków inwestycyjnych na kilkadziesiąt zadań (w tym roku ponad 80, w tym 54 naprawianych i modernizowanych ulic i uliczek). Strategia taka jest niczym innym jak spełnianiem koncertu życzeń poszczególnych dzielnic, bądź wywodzących się z nich radnych. Ma się ona nijak do szeroko pojętego interesu miasta, gdyż ma niewiele wspólnego z efektywnością w gospodarowaniu społecznym groszem. Oznacza bowiem ciągnące się latami, wykonywane po kawałku, remonty, ze szkodą dla ostatecznego efektu. Najwyższy zatem czas spojrzeć na problem z szerszej niż dzielnicowa perspektywy i ustalić priorytety, które ograniczą liczbę realizowanych zadań na korzyść szybkiego i kompleksowego ich wykonywania.

CHWALIMY: Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Jana Grodka w Sanoku za konsekwencję, tempo i energię, z jaką zmienia kształt i wygląd uczelni. Świadczy to przede wszystkim o dynamizmie i rozwoju sanockiego kolegium, ale także trosce o warunki nauki studentów. Ostatnim tego dowodem jest podjęcie się przebudowy prężnie rozwijającego się Instytutu Mechaniki i Budowy Maszyn, która uczyni go nowoczesną placówką na miarę XXI wieku. A w kolejce do liftingu oczekują dwa główne budynki uczelni przy ul. Mickiewicza. Jan Grodek, patron sanockiej PWSZ, raduje się ze szczęścia.



emes

Kradli, teraz posiedzą

Sukcesem zakończyła się żmudna praca operacyjna policjantów z Sanoka i Tyrawy Wołoskiej. Jej wymiernym efektem jest ustalenie i zatrzymanie dwóch mężczyzn, podejrzanych o dokonanie kilkunastu włamań i kradzieży o łącznej sumie strat przekraczającej 40 tys. złotych. Większość skradzionych przedmiotów wróciła do właścicieli.

Policjanci otrzymywali wiele niepokojących sygnałów od mieszkańców gminy Tyrawa Wołoska o kradzieżach i włamaniach w kilku pobliskich miejscowościach. Sprawcy działali głównie na terenie Dobrej, Hołuczki i Siemuszowej. Włamywali się do domków letniskowych i domów jednorodzinnych, skąd kradli najczęściej wiertarki, piły i inne elektronarzędzia, wyposażenie altanek oraz metale w skupie złomu).

Od kilku tygodni policjanci zbierali, zabezpieczali i analizowali liczne dowody, co w końcu

naprowadziło na ślad przestępców i umożliwiło ich zatrzymanie oraz postawienie zarzutów.

Złodziejami okazali się – doskonale znani stróżom prawa ze swej wcześniejszej działalności przestępczej – dwaj mieszkańcy gminy Tyrawa Wołoska w wieku 21 i 33 lat. Obaj odpowiadają przed sądem karnym za swe dokonania. Starszy sędzony będzie nie tylko za kradzieże i włamania, ale również podpalenie drewnianej wiaty o wartości 36 tys. złotych oraz spalenie trzech uli wraz z pszczołami.

/joko/



Pierwszy blok od dwóch lat

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” znów potwierdziła opinię jedynej z sanockich, która buduje nowe mieszkania. Dosłownie na dniach klucze dostaną lokatorzy jednego z dwóch bloków przy ul. Stróżowskiej 40, naprzeciw Zespołu Szkół nr 2. Przed tygodniem spółdzielnia odebrała budynek od wykonawcy – firmy Prohanbud z Uherzec Mineralnych.



Prezes Jerzy Kulczycki z dumą podkreśla, że 2/3 lokatorów nowych bloków to członkowie spółdzielni (zmieniający mieszkania na bardziej komfortowe), bądź ich rodziny.

W okresie galopujących cen mieszkań i materiałów budowlanych SM „Autosan” dokonała dużej sztuki. Udało jej się wybudować mieszkania, których cena nie powinna przekroczyć 2350 zł za m². To blisko tysiąc zł mniej, niż wynoszą na rynku

wartym ceny starych mieszkań. – Jak to było możliwe? Dzięki pasji grupy zapaleńców tworzących spółdzielnię, którzy nie spoczęli na laurach, tylko ciągle „główkują”, jakby tu coś jeszcze wybudować – mówił podczas przekazania bloku Piotr Le-

wandowski z Rady Nadzorczej SM „Autosan”.

– Trafiliśmy na trudny okres w budownictwie, więc inwestycja kosztowała nas sporo zachodu. Aby utrzymać proponowaną cenę, materiały sprowadziliśmy nawet ze Słowacji. Pochwalić też trzeba firmę Prohanbud, która zaferowała korzystne warunki i znakomicie wywiązała się z zadania – dodał wiceprezes spółdzielni Michał Skrabut. Natomiast prezes Jerzy Kulczycki przybliżył parametry bloku: – To czterokondygnacyjny budynek, w którym znajduje się 20 mieszkań o łącznej powierzchni 1.243,60 m². Te na III piętrze to lokale dwukondygnacyjne z poddaszami. Budynki wykonane zostały w nowoczesnej technologii. Ich konstrukcja oparta jest na bazie najbardziej przyjaznych dla ludzi pustaków ceramicznych.

Uczestniczący w spotkaniu burmistrz Wojciech Blecharczyk komplementował spółdzielnię nie tylko za budowanie nowych mieszkań, ale również za zapoczątkowanie w Sanoku wielkiej akcji ocieplania bloków. – Daliście przykład, za którym poszli inni. Skorzystali na tym nie tylko mieszkańcy. Także miasto, które dzięki temu podczas przekazania bloku Piotr Le-

Bartosz Błażewicz

Tylko postraszyło

24m/s czyli 86,4 km/h – to maksymalna prędkość wiatru odnotowana przez Stację Meteorologiczną w Lesku w nocy z 1 na 2 marca. Orkan Emma, który spustoszył południową Europę i część zachodniej Polski, na szczęście nie wyrządził u nas poważniejszych szkód.

Cały weekend upłynął ratownikom z Państwowej Straży Pożarnej pod znakiem pełnej mobilizacji. Na nocnym dyżurze czuwali komendant i szef jednostki ratowniczo-gaśniczej, a wszyscy strażacy, również ci nieprzebywający na służbie, pozostawali w stanie gotowości. Emma oszczędziła jednak Podkarpacie. – Mieliliśmy tylko trzy interwencje – melduje st. kpt. Piotr Królicki, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej PSP. W sobotę, w godzinach przedpołudniowych, strażacy zabezpieczyli budynek hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Zagórze, gdzie silne poddmuchy wiatru naderwały okucia ścian szczytowych. Po godzinie pierwszej w nocy usuwali w Tyrawie Wołoskiej przewrócone na drogę drzewo, a w niedzielę rano interweniowali w Sanoku przy ulicy Okulickiego. Wiatr zerwał tam



Takie obrazki nie należały po wichurze do rzadkości. Stare spróchniałe konary często nie wytrzymały silnych poddmuchów

z dachu Huty „Justyna” kilka arkuszy blachy. – Pomagaliśmy w ściąganiu naderwanych fragmentów poszycia i przykryciu budynku folią – wyjaśnia rzecznik.

Mnóstwo pracy mieli za to energetycy. Jak poinformował nas Zygmunta Pytlowany, dyspozytor

Rejonowej Dyspozycji Mocy, doszło do kilkunastu awarii na liniach średniego napięcia i blisko sześćdziesięciu na liniach niskiego napięcia, czyli w indywidual-

nych gospodarstwach. W sobotę, między 16 a 18, prądu nie mieli m.in. mieszkańcy Czerteża, Pakoszówki, Jurowiec, Lalina i Grabownicy. Powodem było zerwanie linii średniego napięcia między Trepczą a Brzozowem.

/jz/

Na podwójnym gazie i bez prawka

O zgubnych skutkach picia wódki przekonał się 37-letni mieszkaniec jednej z podsanockich miejscowości. Kierując po pijanemu audi A4, rozbił dwa samochody. Odpowie nie tylko za spowodowanie kolizji i jazdę w stanie nietrzeźwym, ale i złamanie orzeczonego wcześniej sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.

W ubiegły czwartek, tuż przed północą, dyżurny sanockiej KPP odebrał telefoniczne zgłoszenie o kolizji na ulicy Jagiellońskiej. Sprawca uciekł z miejsca zdarzenia. Znajdujący się w pobliżu patrol zauważył podejrzany pojazd – audi A4 z uszkodzoną

lampą. Na widok policji kierowca skręcił w boczną uliczkę i zatrzymał się pomiędzy innymi samochodami. Podążający za nim radiowóz zaparkował tuż przy nim.

Siedzący sam we wnętrzu auta mężczyzna próbował wmówić policjantom, że to nie on kierowca.

Stróża prawa podejrzewali, że może być pijany. Potwierdził to alkoholometr, który pokazał wynik 2,7 promila alkoholu. Okazało się również, że 37-latek ma sądowy zakaz kierowania pojazdami, obowiązujący do sierpnia 2008 roku.

Delikwenta osadzono w policyjnym areszcie do wytrzeźwienia. Za spowodowanie kolizji i jazdę po pijanemu grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności, a za złamanie sądowego zakazu – do trzech lat więzienia.

/joko/

Z POLICJI...

Sanok

* Sprzęt elektroniczny w postaci telefonów i komputera o łącznej wartości 5450 zł padł łupem złodzieja, który włamał się (26 lutego) do budynku jednej z firm przy ul. Okrzei. Następnego dnia policjanci ustalili i zatrzymali włamywacza, którym okazał się 28-letni mieszkaniec Sanoka. Większość skradzionych przez „fantów” udało się odzyskać. Mężczyzna, który trafił do policyjnego aresztu, przed sądem odpowie za kradzież z włamaniem.

* Policja szuka włamywacza, który usiłował dostać się (26 lutego) do sklepu z artykułami chemicznymi przy ul. Błonie. Sprawca nie zdołał jednak sforsować drzwi wejściowych.

* Poszukiwany jest również wandal, który oberwał dwa zewnętrzne lustera w fiale zaparkowanej na przybłokowym parkingu przy ul. Langiewicza. Do zdarzenia doszło z 28 na 29 lutego.

* Pieniędzy z kasy fiskalnej w kwocie 500 zł oraz bilon o wartości około 1000 zł z rozbitego automatu do gier przywłaszczył sobie włamywacz, który w nocy z 29 lutego na 1 marca wdarł się do pomieszczeń lokalu gastronomicznego przy ul. Lipińskiego. Złodziej próbował sforsować zabezpieczenia drugiego automatu, który został uszkodzony.

* Trzech dni potrzebowali sanoccy policjanci na ustalenie i zatrzymanie włamywaczy, którzy w nocy z 1 na 2 bm. wypchnęli drzwi w lokalu gastronomicznym przy ul. Mickiewicza, skąd skradli 25 butelek wódki, około 50 sztuk piwa butelkowego i puszkowego, wina, likiery, soki, cukier i wędliny o łącznej wartości około 2500 zł. Łupem złodziei padł także zaparkowany przed pizzerią służbowy fiat o wartości 28 tys. zł, którego kluczyki oraz dokumenty przechowywano w jednym z pomieszczeń lokalu. W Krośnie podróżujący skradzionym samochodem sprawcy zjechali z drogi i uderzyli w drzewo, po czym zbiegli z miejsca zdarzenia. Intensywne działania sanockich policjantów naprowadziły ich na właściwy trop.

W poniedziałek stróża prawa przeszukali mieszkania domniemanych przestępców. Znaleźli w nich przedmioty pochodzące z kradzieży w pizzerii. Zatrzymano trzech mężczyzn, którzy usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem i krótkotrwałego zaboru samochodu.

* Z budynku żłobka przy ul. Podgórze nieznanymi sprawcami ukradli (1 bm.) kamerę przemysłową.

Gmina Komańcza

* Cztery siodła do jazdy konnej, części uprząży oraz wyposażenie jeździeckie padło łupem złodzieja, który dostał się do otwartego pomieszczenia budynku gospodarczego pensjonatu w Oslawicy. Właściciel oszacował straty na 2500 zł. Do kradzieży doszło w nocy z 29 lutego na 1 marca.

Gmina Sanok

* Z koparki zaparkowanej w Łodzinie nieustalony sprawca skradł (3 bm.) 30 litrów oleju napędowego i 60 litrów płynu hydraulicznego. Właściciel oszacował straty na 400 zł.

* * *

Kolejnych sześciu kierowców odpowie za jazdę po pijanemu. W ręce policji wpadli: na ul. Mickiewicza – 28-letni Krzysztof K., VW (2,26 promila) oraz 58-letni Ludwik O., polonez (0,86); na ul. Jana Pawła II – 61-letni Adam B., rower (1,8); w Nowosielcach – Jan R. rower (0,9); w Zagórze – 25-letni Mariusz S., opel (0,54); w Smolniku – 31-letni Mariusz K., rower (3,4).

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: LOGO „MITEŁ” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

Nikt się nie zabijał

Wbrew proroctwom czarnowidzów, zmiana organizacji ruchu w centrum miasta przeszła stosunkowo bezboleśnie. Jak zapewnia policja, nie doszło do ani jednej kolizji, choć wielu kierowców znalazło się w opałach, traktując jednokierunkowe odtąd ulice – Grzegorza, Piłsudskiego i część Mickiewicza – tak, jak dotychczas, czyli jako dwukierunkowe.



Policja na razie uprzejmie poucza gapiowatych kierowców jeżdżących na pamięć.

Spotkania „oko w oko” kierowców jadących z naprzeciwka tym samym pasem nie były przyjemne, zwłaszcza w godzinach szczytu, gdy z powodu tłoku trudno się wycofać. Obserwując skrzyżowanie ulic Mickiewicza i Kościuszki, zauważyliśmy dwa takie zdarzenia w przeciągu kilkunastu minut.

Policja kierowała ruchem w niewralgicznych punktach w sobotę i w niedzielę, czyli przez dwa pierwsze dni po wejściu w życie zmian. Funkcjonariuszy można było zobaczyć jeszcze w poniedziałek rano, zabrakło ich natomiast po godzinie piętnastej.

Jeżdżą na pamięć

Jak zauważył mł. asp. Wiesław Gierczak, pełniący służbę na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Mickiewicza, kierujący pojazdami popełniali dwa podstawowe błędy: jeździli „na pamięć”, kompletnie nie zwracając uwagi na znaki oraz wykonywali nieprawidłowo manewry. Nawet zawodowi kierowcy, zamiast np. przy skręcie w lewo ustawić się przy lewej krawędzi jezdni, robili to tak, jakby ulica nadal była dwukierunkowa.

Czy zmiana organizacji rzeczywiście upłynęła ruch w centrum? – Trzeba się jeszcze przyjrzeć. Najważniejsze, że nie doszło do żadnej stłuczki czy poważniejszego zdarzenia

– stwierdza asp. sztab. Zdzisław Deptuch, naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego. Powściągliwość zachowują też urzędnicy. Wiceburmistrz Stanisław Czernek kwituje krótko: – Nie było awantur ani zachwytyłów.



Jak jeździmy od 1 marca? Wjazd na plac św. Michała odbywa się jednokierunkową ulicą Grzegorza od strony ulicy Kościuszki. W jednym kierunku, odwrotnym niż dotychczas, będziemy jeździć ulicą Wałową (od ul. Grzegorza do ul. Piłsudskiego). Ulicą Piłsudskiego dojedziemy tylko i wyłącznie do ul. Mickiewicza, która z kolei na odcinku od skrzyżowania obok klubu „Kino” do ul. Kościuszki będzie ulicą jednokierunkową i będzie pełnić rolę „wyjazdu”. Ruch jednokierunkowy, tak jak dotychczas, będzie obowiązywał na ulicy Kazimierza Wielkiego i ul. Sobieskiego.

Zdania kierowców są podzielone. Większość zwraca uwagę na utrudniony dojazd do centrum i konieczność robienia kółek. Taksówkarz z postoju przy placu św. Michała podkreślał, że wracając z Wójtostwa będzie musiał zrobić „idiotyczną rundę”, jadąc ulicą Mickiewicza, bardzo ruchliwym odcinkiem Kościuszki, a następnie Grzegorza.

Ignorują zakaz

Niewiele natomiast zmieniło się w kwestii parkowania. Na ulicy Kościuszki, mimo zakazu, nadal stoją samochody. Policja nie wyciąga konsekwencji, choć naczelnik Deptuch twierdzi, że pobłażliwość wkrótce się skończy. Za parkowanie na zakazie można zapłacić mandat w wysokości 100 zł i otrzymać jeden punkt karny. Przybyło za to aut na parking przy ulicy Mickiewicza. – Tłoku jeszcze nie ma, ale wzrost jest widoczny – cieszy się parkingowy.

Dużym niedopatrzeniem jest brak na jezdni znaków poziomych. Zenon Stryjak, naczelnik wydziału dróg w starostwie obiecuje, że pojawią się one jeszcze w tym tygodniu.

(jz)

Instytut jak marzenie

Ponad 5 mln zł będzie kosztowała przebudowa i wyposażenie Instytutu Mechaniki i Budowy Maszyn PWSZ, mieszczącego się w budynku przy ulicy Reymonta. Unowocześnienie starego obiektu jest jednym z kilku zadań inwestycyjnych, które władze uczelni zaplanowały na najbliższe lata.



Tak będzie wyglądał dawny budynek Oddziału Transportu Leśnego przy ulicy Reymonta. Już w przyszłym roku akademickim studenci instytutu mechaniki PWSZ będą uczyli się w doskonałych warunkach.



Lesław Siedlecki o planach inwestycyjnych PWSZ: – W tym roku planujemy również poważne prace przy budynku A i B, które jako pierwsze zostały oddane do użytku przy tworzeniu sanockiego kolegium. Oprócz wymiany izolacji fundamentów i okien, chcemy je ocieplić oraz wykonać nową elewację. Mamy zdjęcia tych obiektów z 1932 roku, przekazane nam przez dowództwo „podhalańczyków”. Wynika z nich, że na budynkach znajdowały się płaskorzeźby. Mamy nadzieję, że naszym studentom plastyki uda się je odtworzyć i obiekty wrócą do przedwojennego wyglądu. Zlecimy także opracowanie projektu przebudowy dawnej stołówki wojskowej i obiektu dydaktycznego lub akademika na Kiczurach, co chcemy zrealizować w najbliższych latach.

JOLANTA ZIOBRÓ

Daleko nie uciekli

Trzej mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku od 24 do 46 lat ukradli maszty flagowe i zniszczyli wyposażenie wystawy w Rudawce Rymanowskiej. Złodzieje zostali zatrzymani w wyniku policyjnego pościgu.

Co roku Instytut Zootechniki z Odrzechowej organizuje Pożegnanie lata z koniem huculskim w Rudawce Rymanowskiej. Stamtąd właśnie w ubiegły wtorek, między godz. 13 a 14 sprawcy ukradli 7-metrowy maszt flagowy i zniszczyli dwie skrzynki

z urządzeniami elektrycznymi o łącznej wartości 2 tys. zł. Rozzuchwaleni wrócili następnego dnia i ścięli dwa kolejne maszty. Tym razem jednak świadkowie kradzieży powiadomili policję. Funkcjonariusze z komisariatu w Rymanowie zatrzymali

(jz)

Policyjny węch nie zawiódł

Niecałej godziny (od zgłoszenia) potrzebowali sanoccy policjanci, aby ustalić i zatrzymać sprawców włamania do sklepu spożywczego na ulicy Konarskiego.

O włamaniu powiadomił w niedzielę rano (2 bm.) właściciel sklepu, z którego złodzieje wynieśli alkohol i papiery o wartości 4 tys. złotych. Policjanci z patrolu, który

jako pierwszy pojawił się na miejscu zdarzenia, szybko domyślili się, kto może mieć związek z tym przestępstwem. Okazało się, że policyjny węch ich nie zawiódł – w wytypowa-

nym przez siebie mieszkaniu zastali czterech mężczyzn i skradziony ze sklepu towar. Cała czwórka trafiła do policyjnego aresztu. Sprawcy odpowiadają przed sądem za kradzież z włamaniem i paserstwo.

/k/

Rusza X Regionalny Konkurs Promocyjny

Ta wiadomość powinna zainteresować właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw: rusza jubileuszowa dziesiąta edycja Regionalnego Konkursu Promocyjnego, w którym wybierane będą: Firma Roku, Produkt Roku i Człowiek Roku 2007. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą do 10 maja w Regionalnej Izbie Gospodarczej. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ramach Dni Sanoka w I połowie czerwca.

4 marca na swym pierwszym posiedzeniu spotkała się Kapituła Konkursu. Ze swego składu wybrała ona przewodniczącego, którym został Wiesław Kijowski, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej. Dyskutowano nad ustaleniem terminów przebiegu konkursu oraz jego uatrakcyjnieniem w związku z przypadającym jubileuszem. Pojawiły się pierwsze propozycje kandydatów, czyli firmy i produkty, jakich nie powinno zabraknąć w tegorocznej edycji konkursu. Czy tak będzie? To zależy będzie głównie od nich samych, od decyzji odnośnie przystąpienia do konkursu. Gorąco namawiamy wszystkich do uczestnictwa. Karty zgłoszeniowe można pobierać w siedzibie RIG. Wystarczy też zadzwonić, aby otrzymać je drogą elektroniczną.

emes

Zostań mistrzem ortografii

Jeśli lubisz ortografię, chcesz lepiej poznać zasady pisowni języka polskiego, masz ochotę sprawdzić swoje umiejętności w tym zakresie i zmierzyć się z innymi – weź udział w VI edycji konkursu „Sanocki Mistrz Ortografii”, organizowanego przez Zespół Szkół nr 1 (dawny „ekonomik”).

Konkurs adresowany jest do wszystkich mieszkańców Sanoka (z wyjątkiem absolwentów filologii polskiej), którym bliska jest czystość i poprawność ojczyźstego języka. Zgłoszenia należy składać w sekretariacie ZS-1 (tel. 013 463-80-10) do 2 kwietnia br. Eliminacje odbędą się 4 kwietnia (piątek) o godz. 11 w sali nr 204. Na zwycięzców czekają nagrody!

/k/

Kombatantkie podziękowanie

Zarząd koła Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych zmienił swoją siedzibę, przenosząc się z Rynku do budynku na placu św. Jana 10.

W związku z przenosinami, zarząd serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy pomogli związkowi w przygotowaniu nowej siedziby i samej przeprowadzce. Byłoby to niemożliwe, gdyby nie pomoc kierownictwa Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, a w szczególności p. Ryszarda Steca i ekipy remontowej, a także Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Miskzaniowej z zastępcą dyrektora p. Stanisławem Zychem.

Z kombatantkimi podziękowaniami – prezes zarządu Marian Jarosz.

emes

Pozostaną w pamięci

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy 26 lutego 2008 r. uczestniczyli w ostatniej drodze

śp. Zofii Pietryki
składają
Renata i Wiesław Pietryka

Dziękuję wszystkim, którzy udzielili pomocy i wsparcia w ostatnich dniach życia mojego brata **Marka Uruskiego** i tym, którzy wzięli udział w jego ostatnim pożegnaniu

Mały wirtuoz

Blisko dwudziestka utalentowanych muzycznie dzieci wystąpiła podczas Festiwalu Muzyki Instrumentalnej, ubiegając się o tytuł „Małego Wirtuoza”.



Jurorzy najwyżej ocenili występ Michała Dąbrowskiego.

Festiwal, firmowany przez dzieciom i młodzieży szansę na zaprezentowanie swojego dorobku, promować muzykę i naukę gry na różnych instrumentach – mówi pan Tomasz.

Festiwal odbył się w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, a honorowy patronat objął nad nim starosta sanocki. Wystąpili uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych powiatu sanockiego. Każdy prezentował jeden utwór muzyki rozrywkowej lub klasycznej. Młodzieżowych wykonawców oceniało jury w składzie: Robert Handemander, Ewa Kiczorowska i Grzegorz Bednarczyk.

Grand Prix festiwalu z tytułem „Małego Wirtuoza” przypadł w udziale grającemu na gitarze Michałowi Dąbrowskiemu z SP 1 w Sanoku. W kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce zdobyła Dominika Witowicz (skrzypce) z SP nr 2 w Zagórzcu, a w kategorii gminazjów Aleksandra Bodziak (gitarą), reprezentantka Gimnazjum nr 4 w Sanoku.

Organizatorzy serdecznie dziękują dyrekcji PSM, starostwu i sponsorom za pomoc w zorganizowaniu imprezy i ufundowanie nagród. (z)

III Konkurs Piosenki Irlandzkiej tuż, tuż...

Wiadomości z ostatniej chwili. Znamy już skład jury oceniającego wykonawców III Konkursu Piosenki Irlandzkiej. Znajdą się w nim: Leszek Jankiewicz – założyciel i lider shantowego zespołu „Yank Shippers”, Jakub Osika – redaktor naczelny Radia Bieszczady oraz Maciej Drwięga – redaktor muzyczny Radia Bieszczady

Przypomnijmy, że wykonawców, oprócz jury, oceniać będzie również publiczność, a konkurs rozpocznie się 15 marca (sobota) o godz 21 w sanockim pubie „Football Club” z okazji obchodów Dnia św. Patryka.

Chętnych do wzięcia udziału w konkursie prosimy o zgłaszanie się pod adresem e-mail: pub@footballclub.com.pl lub bezpośrednio w pubie przy ul. Kopernika 10.

Adagio na Wielki Post

Uwielbiane przez słuchaczy na całym świecie Adagio na organy i smyczki Tomasso Albiniego oraz utwory klasyków baroku w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry Kameralnej SOAVE to propozycja organizatorów festiwalu „Muzyka Młodych u Franciszkanów” na sobotni wieczór. Będzie to już piąty koncert w tej edycji.

Tym razem królować będzie wyłącznie barok i to barok w klimacie i tempie „adagio”. Termin „adagio” oznacza nie tylko powolne tempo muzycznej wędrówki, ale jest też synonimem charakteru muzyki, jej ekspresji i emocji. Niesie ze sobą powagę, dostojność, medytację, a także lirycę i harmonię. Kondensacją tych muzycznych znaczeń będzie z pewnością słynne Adagio na organy i smyczki Tomasso Albiniego, które obok innych pozycji repertuaru, wykona dla

państwa Krakowska Orkiestra Kameralna, najmłodsza orkiestra Krakowa. Tworzą ją muzycy, studenci i absolwenci Akademii Muzycznej, których pasją jest wspólne muzykowanie i możliwość dzielenia się radością grania ze zgrupowaną publicznością. Zespołem kieruje Kinga Bocheńska-Szostak.

Koncert odbędzie się 15 marca (sobota) o 19.15. W programie utwory J. Pachelbela, A. Vivaldiego, J.S. Bacha i T. Albiniego. (jz)



Krakowską Orkiestrę Kameralną SOAVE tworzą młodzi i pełni entuzjazmu, a zarazem świetnie wykształceni i doświadczeni muzycy.



Wanda Falk: – Nasze muzyczne Adagio poprzedza wprawdzie Niedziela Palmowa, ten dzień Triumfalnego wejścia Jezusa do Jerozolimy, ale swoim nastrojem – nostalgicznym, pełnym szlachu, żałości i skruchy – przygotowuje nasze serca do przeżyć Wielkiego Piątku. Spotkajmy się zatem, aby brzmieniem instrumentów, bez słów, ale nie bez modlitwy, przygotować się na ten najważniejszy w życiu każdego chrześcijanina dzień.

O kobietach nie tylko dla kobiet

W przeddzień święta kobiet BWA zaprasza na otwarcie wystawy Katarzyny Łyszkowskiej „projekt kobiecość”, na której nie zabraknie rzeźby, instalacji, obiektów i performance tworzonego w dialogu z publicznością.

– Zapraszając do współpracy Katarzynę Łyszkowską, chcieliśmy podtrzymać tradycję zapoczątkowaną przez Iwonę Demko i jej „różową” wystawę, stąd sugestia tematyką kobiecą. Artystka poprzez różne media próbuje zdefiniować istotę współczesnej kobiecości, pokazuje wizerunek kobiety widzianej m.in. przez pryzmat reklam, z którym my jako kobiety nie zawsze się utożsamiamy. To na pewno jest coś nowego i świeżego, co warto zobaczyć – wyjaśnia Agata Sulikowska-Dejena. Wystawa otwarta zostanie 7 marca o godz. 18.

Związana z toruńskim środowiskiem Katarzyna Łyszkowska jest absolwentką wydziału sztuk pięknych na miejscowym uniwersytecie, gdzie w 2005 ukończyła z wyróżnieniem studia na kierunku grafika, specjalizacja rysunek, a w 2007 – kolejne o specjalności projektowanie graficzne i grafika edytorska oraz studia podyplomowe z reklamy i promocji na wydziale nauk społecznych UAM w Poznaniu. Obecnie jest doktorantką toruńskiego wydziału sztuk pięknych. W swoim dorobku ma wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą oraz kilka nagród i wyróżnień na ogólnopolskich konkursach. /k/

Idą święta

Ogromne bogactwo pisane, palm wielkanocnych, stroików, haftów i innych cudownych rękodzielniczych podziwiać będzie można już od wtorku (11 bm.) w Klubie Górnika. O godz. 10 otwarta tu zostanie XIII Wystawa Wielkanocna zorganizowana przez Gminny Ośrodek Kultury oraz Urząd Gminy Sanok.

Swoje prace zaprezentuje kilkudziesięciu rękodzielników z całego regionu. Ciekawostką będzie suknia ślubna z bibuły wykonana przez niestrudzonych bibułkarzy z grupy Andrzeja Kusza oraz kolekcja paradnych hełmów strażackich ze zbiorów Edwarda Mroza z Trześniowa. Nie zabraknie także wielkanocnych smakołyków, jako że wystawę połączono z konkursem pieczywa obrzędowego przygotowanego przez koła gospodyń wiejskich.

Ekspozycję można podziwiać do 16 marca włącznie w godz. 9-17. /k/

Będzie się grało!

Melomanów zapraszamy na kolejne koncerty. Jutro (8 bm.) w Klubie Pani K. zagra zespół Husky, po którym wystąpi także Dj Patrisia. Początek o godz. 20, bilety w cenie 12 zł. Natomiast w przyszły czwartek (13 bm.) w Olimp Music Clubie koncertować będą Happysad oraz Stan Miłości i Zaufania. Start godz. 19, bilety po 20 zł (przedsprzedaż w sklepie Sonic) oraz 25 zł. (b)

SDK zaprasza

Do kina

Film „Lejdis”, przygotowany jako kobieca odpowiedź na ubiegłoroczny „męski” „Testosteron”, bije rekordy frekwencyjne – nie bez przyczyny, bo jest to niezłe kino rozrywkowe. W obsadzie m.in. Magdalena Róźdzka, Edyta Olszówka, Danuta Stenka, Piotr Adamczyk, Borys Szyc, Tomasz Kot, Jan Englert... W Kinie SDK od 7 do 13 marca – godziny seansów na stronie www.sdksanok.pl.

„Elizabeth: Złoty wiek” to widowiskowy, zrealizowany z rozmachem romans przygodowo-historyczny z Kate Blanchett w roli głównej. W Kinie SDK w piątek i sobotę o godz. 19.30, w niedzielę o 17.

14 marca o godz. 18 rozpocznie się maraton filmowy Noc z kinem hiszpańskim. W programie cztery filmy: „Księżniczki”, „Nieświadomi”, „Moje życie bez mnie” i „Habana blues”. Karnety (30 zł) do nabycia w kasie SDK.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na każdy z filmów.

Do teatru

1 kwietnia (wtorek, godz. 18 krakowskie Theatrum Mundi, nawiązujące do tradycji Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka, przedstawi spektakl zrealizowany na podstawie sztuki Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilersa”. Bilety (15 zł) do nabycia w kasie Sanockiego Domu Kultury.

Nie przegapcie!

„Pociągi” i inne klasyki

Ekonomik zaprasza na maraton filmów, opartych na literaturze. Będzie można zobaczyć m.in. takie klasyki, jak „Pociągi pod specjalnym nadzorem”.

Imprezę zaplanowano na 28 marca w Sanockim Domu Kultury. Widzowie obejrzą cztery filmy: „Pachnidło”, „Kroniki Motocyklowe”, „Metodę” i wspomniane „Pociągi pod specjalnym nadzorem”. Maraton rozpocznie się o osiemnastej, a zakończy około drugiej w nocy. Karnety dla młodzieży szkolnej i studentów mają kosztować jedynie 8 złotych! Można je będzie kupić w bibliotece ZS nr 1 i w SDK bezpośrednio przed maratonem. Dystrybucją zajmą się także samorządy we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych. Każdy karnet weźmie udział w losowaniu atrakcyjnego upominku!

Maraton filmów opartych na literaturze jest głównym przedsięwzięciem projektu „Literatura i film. W połowie drogi”. Realizuje go młodzież Zespołu Szkół nr 1. – Nasi uczniowie już po raz kolejny wzięli udział w programie Make a Connection, sięgając po środki Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży – wyjaśnia Renata Gromek, opiekunka. Powstały dwa odrębne projekty, jeden dotyczący filmu, drugi fotografii. Oba otrzymały dotacje po cztery i pół tysiąca złotych. (jz)



Renata Gromek: Chcemy stworzyć młodym ludziom, których niejednokrotnie nie stać na drogą kinową, możliwość obcowania z dobrą kinem. Chcemy uzmysłowić wszystkim, a szczególnie młodzieży, iż kinematografia to nie tylko wysokonakładowe hity kultury masowej, a przygoda z literaturą nie musi się kończyć na lekturach szkolnych. Obraz filmowy może też być furtką prowadzącą do świata literatury, a literatura ścieżką wiodącą w świat kina.

O kobietach – sanoccy poeci

Kobieta zawsze była natchnieniem poetów. Poświęcili jej najwięcej swoich wierszy. Dziś, z okazji Święta Kobiet, sięgamy po nie. Wybraliśmy wiersz sanockiego poety Ryszarda Kulmana, który właśnie szykuje się do wydania tomiku pt. „Wszystkie kobiety”. – Moje podróże do różnych kultur, ich obserwacje i własne przeżycia, skłoniły mnie – może przez nostalgię – do zobaczenia siebie i innych (kobiety) w ten właśnie sposób... – zwierza się poeta. Oto jeden z jego wierszy, który znajdzie się w przygotowywanym tomiku.

Moja Sarah

Tomkowi Korzeniowskiemu
– za otwarcie Bramy Jaffy do Jehudy Amichaja

Kim jesteś ostrzyżony jak Samson europejczyku
Z pustym wzrokiem spoczywającym na mojej miłości
Niosteś ją nieświadomy holokaustu
Smyczków Paganiniego cyklonu złota
W orgazmie ostatniego krzyku elit i żebraków
Nawijających nitkę życia na serdeczne nasze palce
Czujących ulgę że nie zapomniano ich nazwisk

Stoję naga przed tobą bo wiem że nigdy nie zapomnisz
Zapalić znicz na kirkucie przy sanockich Kiczurach
By ogrzać tży mojej babki Rahab
Smak cynamonu w kawie Kalmana
Który opisując na jej biodrach kresowy mesjanizm
Przewidział nadejście rock-and- rolla
I rytm Dan Ar Brasa

Moja Sarah całowała inaczej
Jej język rozpoznawał horyzont moich powiek
Drżenie czaszek zabitych przyjaciół i wrogów

Kocham ją
Kropla za kroplą spijam krwotok jej Galiilejskiego mleka
Teraz tutaj teraz zawsze....

Sanok – początek XXI wieku.....

Mateuszowa Pasja

Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Komitet Organizacyjny Obchodów 50-lecia Chóru św. Cecylii zapraszają na wielkopostne Misterium Paschalne. Na program misterium złożą się Psalmi Piotra Rubika w wykonaniu solistów: Gabrieli Uznańskiej, Maryli Roszniowskiej, Władysława Ząbkiewicza i Wojciecha Iwańczyka oraz chóru. W drugiej części zaprezentowana zostanie Pasja według św. Mateusza z solowymi partiami Karoliny Kędry, Jana Kostki, Wojciecha Iwańczyka i Władysława Ząbkiewicza. Kierownictwo muzyczne Antoni Wojewoda.

Zaplanowano dwa przedstawienie w Domu Kultury Caritas na Posadzie: 9 i 16 marca (niedziela) o godz. 18.15. Dodatkowo w niedzielę 9 marca o godz. 16 misterium zostanie zaprezentowane (bez dekoracji i strojów) w kościele parafialnym. (z)

Chce spróbować świata

Inteligentny, odcytany i wciąż głodny wiedzy, która znacznie wykracza poza ramy programowe szkoły średniej. Interesuje się teatrem, religioznawstwem, psychologią, filozofią, kulturą i antropologią. Posiada wybitne zdolności językowe, co potwierdził, kwalifikując się do etapu centralnego XXXII Olimpiady Języka Angielskiego. Jakub Walczak, uczeń klasy 3c I LO, ma holistyczne podejście do świata. Uważa, że kluczem do jego poznania jest znalezienie połączeń między różnymi dziedzinami.



Agata Kuczma przekonana jest, że o Jakubie Walczaku jeszcze nie raz usłyszymy.

Przepustkę do finału Olimpiady Języka Angielskiego, który odbędzie się na przełomie marca i kwietnia w Poznaniu, zdobył na etapie okręgowym w Lublinie, gdzie do rywalizacji stanęło ponad 200 uczniów szkół średnich. Olimpijskie szlaki przecierał już od klasy pierwszej, docierając początkowo do etapu rejonowego, potem okręgowego, wreszcie – finału centralnego. Miarą sukcesu jest fakt, iż udało się to zaledwie 55 osobom z całego kraju.

– Od dziecka oglądałem dużo programów Cartoon Network. Zaprzyjaźniłem się z językiem, choć

stało się to raczej podświadomie. Było wiele fajnych postaci, które wciągały – wówczas bardziej fabularnie niż językowo. Od drugiej klasy szkoły podstawowej zacząłem chodzić na prywatne lekcje do pani Aleksandry Olszewskiej, która przygotowała mnie do certyfikatu CAE, a jednocześnie do olimpiady – mówi licealista. – Z profesorką Agatą Kuczma przerobiłem natomiast wszystkie egzaminacyjne arkusze.

– Kuba ma ogromny talent językowy – bardzo pojemną pamięć, ogromny zasób słów, którym nieraz mnie zaskakuje, a do tego niesamowitą intuicję, z którą trzeba się po prostu urodzić. Oprawdza po Sanoku wszystkich naszych angielskojęzycznych gości i robi to naprawdę profesjonalnie. Ma dużą łatwość wypowiadania się – startował również w Olimpiadzie Języka Polskiego – podkreśla anglistka Agata Kuczma.

– Dotarłem do etapu okręgowego. Rozwinęło mnie to bardzo, zacząłem interesować się filmem, teatrem, religią, kulturą, antropologią. Zafascynowały mnie zwłaszcza dzieła Josepha Campbella – wyjaśnia chłopak. – Uważam, że trzeba otworzyć się na różnorodność, uczyć jak najwięcej i poznawać. Człowiek młody, nawet z niewielkiego miasta, nie ma granic poznania. Jeśli ma wokół siebie ciekawych ludzi, którzy rozwijają, wszędzie może dojść. Ja taki zastrzyk pozytywnej energii otrzymałem w I LO. Nauczono mnie poznawania i tego, żeby nie bać się próbować robić to na swój sposób. W przyszłości chciałbym studiować psychologię albo filozofię, może w połączeniu z teatrem. Marzę, żeby nie być skrepowanym w robieniu tego, co chcę, żebym miał możliwość rozwoju i mógł spróbować świata.

– Czuję się dumna, że znam Jakuba i że go uczę. Sprawi nam na pewno jeszcze niejedną niespodziankę. Taki uczeń motywuje, ale i stawia duże wymagania nauczycielowi. Pracy jest niemało, za to satysfakcja ogromna – przyznaje z uśmiechem pani Agata.

/joko/

Nie taki diabeł straszny



Ciekawe zajęcia, świetna zabawa. Czy takiej szkoły można się bać?

PrzedSzkołada czyli Szkolne Zmagania Sześciolatek to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w mieście, zrealizowane przez Szkołę Podstawową nr 2. Jak wyjaśniają pomysłodawcy, celem jest wprowadzenie wychowanków klas zerowych w życie szkoły i uświadomienie małym, że „nie taki diabeł straszny”.

W imprezie wzięły udział pięcioletki z przedszkola „jedynki” i ochronki. Nauczyciele i uczniowie „Kingi” przygotowali dla nich ciekawe i urozmaicone zajęcia z różnych dziedzin. Dzieci wzięły udział w zawodach sportowych, wykonywały przyrodnicze eksperymenty, obejrzały przedstawienie „Smok ze smoczkiej jamy” i odbyły podróż w czasie w szkolnej izbie regionalnej.

(z)

Ludowiec z krwi i kości

STANISŁAW GACEK
1930 – 2007

POŻEGNANIE

Stanisław Gacek, działacz i wielki orędownik Ruchu Ludowego na Ziemi Sanockiej, urodził się w 1930 roku we wsi Niebieszczyca. Z wykształcenia technik-rolnik. Zdobyte doświadczenia w pracy zawodowej, społecznej i politycznej wykorzystywał dla pomocy ludziom potrzebującym. Pomagała Mu w tym dobra znajomość procedur prawnych, którą zdobył, pełniąc przez szereg kadencji funkcję ławnika sądowego. Pisał nieodpłatnie pozwy do sądu, nieugięcie wspierając rolników w ich walce o sprawiedliwość społeczną. Czynił to z wielką gorliwością do ostatnich dni swego życia. Zawsze bliskie Mu były ideały ludności wiejskiej. Jako człowiek wykształcony i zaangażowany, pełnił wiele funkcji społecznych i politycznych.

Pracę zawodową rozpoczął jako agronom w gminie Bukowsko. Był długoletnim działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego,



Jeszcze w październiku 2007 roku brał czynny udział w kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. Podjął się wówczas pełnienia funkcji przewodniczącego Miejskiej Komisji Wyborczej w Sanoku. – By-

łem z nim w Jaćmierzu, Bukowsku, Niebieszczykach, gdzie przedstawiał istotne sprawy związane z rozwojem rolnictwa na Podkarpaciu – mówi Stanisław Stabryła, prezes zarządu miejsko-gminnego PSL. – Po wyborach powiedział mi: – Prezesie, proszę mnie już więcej nie wystawiać. To już nie te czasy.

W wolnym czasie Stanisław Gacek pisał książkę o tematyce Ruchu Ludowego na Ziemi Sanockiej. Niestety, nie dane Mu już było wydać ją drukiem.

Straciliśmy działacza społecznego najwyższego formatu, który całe swoje życie poświęcił dla dobra lokalnej społeczności. Ośmielę się stwierdzić, że takich ludzi już prawie nie ma wokół nas. Żegnaj Przyjacielu! Bardzo będzie Cię nam brakować.

Prezes
Zarządu Miejsko-Gminnego
PSL w Sanoku
Stanisław Stabryła

Dzień otwarty z uśmiechem

Gimnazjum nr 3 zorganizowało tradycyjny „Dzień otwarty”. Działo się wiele ciekawego.

Impreza pod hasłem „Z uśmiechem do G3” skierowana była do uczniów klas V i VI podstawówek, którzy wkrótce staną przed wyborem gimnazjum. Były konkursy, pokazy, warsztaty plastyczne i blok atrakcji sportowych. Gimnazjaliści z Posady nie mieli tego dnia nauki. Część spędziła go poza szkołą – były wyjścia do galerii, biblioteki i na ślizgawkę oraz do pobliskiej plebani, gdzie rozgrywano turniej bilarda. Z okazji „Dnia otwartego” przygotowano specjalny folder.

– Jesteśmy stosunkowo małą szkołą, ale z dużymi osiągnięciami. Przed trzema laty znaleźliśmy się w pierwszej piątce gimnazjów województwa Podkarpackiego. Nasi uczniowie z powodzeniem startują w olimpiadach. Największymi sukcesami są dwa zwycięstwa w ogólnopolskich konkursach – języka niemieckiego „Deutschfreund” oraz matematycznym „Alfiku” – powiedział Marek Wojtowicz, wicedyrektor G3.

(b)



Gimnazjalistki z „trójki” przygotowały m.in. pokaz aerobiku.

Nie czekaj

Bezpłatne badanie mammograficzne oferuje paniom SP ZOZ w ramach programu „Profilaktyka raka piersi”.

Programem są objęte kobiety w wieku 50-69 lat, które nie brały udziału w badaniach przesiewowych przez ostatnie 24 miesiące. Jeśli jednak któraś z pacjentek otrzymała w 2007 roku pisemne wskazanie do wykonania mammografii w ciągu 12 miesięcy, spokojnie może skorzystać z oferty.

Panie zainteresowane programem powinny zgłosić się do Pracowni Mammograficznej przy ulicy Konarskiego. We wtorki i czwartki – od 12 do 17, a w środy i piątki od 8 do 13. Należy zabrać ze sobą dowód osobisty i aktualny dowód ubezpieczenia zdrowotnego. Nie jest potrzebne żadne skierowanie. Dodatkowe informacje pod tel. (013) 465-62-70.

(jz)

Rubryka pod psem

Szuka domu

Dziś przedstawiamy kolejnego sympatycznego psiaka, który się zagubił i został tymczasowo przyciemniony przez wrażliwych na los zwierząt ludzi.

Pies został znaleziony przed trzema tygodniami w rejonie Bykowiec. Ma około roku, średnią wielkość i czarną, podpalaną sierść. Przeznaczony jest do adopcji. Bardzo tęskni za przyjaznym domem i dobrym panem. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt pod numerami tel. 013 4630095 lub 013 4624105. /k/



Pozostaną w pamięci

Wszystkim tym, którzy swoją obecnością dali wyraz żalu i smutku z powodu odejścia
śp. Juliana Bryta,
z głębi serca płynące podziękowania składają
Żona, Córka i Syn z Rodziną

Serdeczne podziękowania dla Zarządu i Pracowników SPGK w Sanoku oraz Dyrekcji i Pracowników SOSW w Sanoku za okazaną pomoc w trudnej dla nas chwili

składa

Rodzina Brytów

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.
Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon, czw, pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob, niedz 9-15, Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbls-sanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia:
wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citasanok@um.sanok.pl
Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”
ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44
Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 21, w weekendy 10 - 18

możliwość korzystania przez klientów indywidualnych według harmonogramu, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych
tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody
Zarząd Okręgowy Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58,

dyżurny pon.-pt. w godz. 8-16.

Noce dyżury aptek
7-10 III – apteka „POGODNA”, ul. Pogodna 1,

10-17 III – apteka mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła 31a.

Paradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20,

wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

LESKO
Ośrodek Wsparcia SOS
tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

O puchu marnym i świątecznej adoracji

Jutro Dzień Kobiet. Wy-myślone przez socjalistki w 1910 roku święto, przetrwało – o dziwo! – do naszych czasów, opierając się skutecznie wichrom historii i przemian ustrojowych. Kojarzone w epoce soc-realizmu z obowiązkowym goździkiem i rajstopami wręczanymi reprezentantkom płci pięknej na zakładowych akademiach, straciło nieco na swej doniosłości. Jak 8 Marca odbierany jest przez najmłodsze pokolenie Polaków? Zapytaliśmy o to sześciolatków z Przedszkola Samorządowego nr 1 przy ul. Rymanowskiej.



Piotrusz Tyrowicz: – Ja nie sły-szałem o Święcie Kobiet. Może jest. Myślę, że w takim dniu można paniom dać jakąś czekoladkę albo kwiatuśki. Mój tato daje mamusi kwiatuśki i różne prezenty.



Małgosia Wosik: – Jak mama ma święto, dają jej laurki i kwiatki z ogródka. I ciumaka. Ja na Dzień Kobiet chcę dostać lalkę, co mówi.



Mikołaj Bujnowski: – Na święto robię dla mojej mamy laurki i serduszka. Pomagam mamie w domu. Ubijam ziemniaczki. Jak mama jest zmęczona albo chora, to cicho jestem. Przykrywam ją, żeby mogła sobie pospać. Trochę posprzątam.



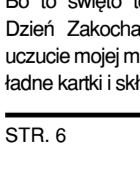
Ula Bury: – Dziewczynki mają lepiej, bo mogą nosić długie włosy. Chłopcy nie mogą nosić spódniczek, a dziewczynki mogą. I spodnie też mogą nosić. Mój tato nie daje mamie prezentów. Ja bym chciała dostać kwiatki, takie czerwone, nazywają się... nazywają się...róże! I jeszcze taką harmonijkę. Ona robi tak: uuuu, uuuu, jak karetka.



Bartek Florczak: – Mojej mamie przynoszę kwiaty. Tato zawsze kupuje i mi daje. Mama jest dobra. Lubię chodzić z nią na spacer do parku. I bawić się mieczami. Mam jeden taki zabawkowy. Mama też ze mną się bawi.



Krystian Bargiel: – Pomagam mojej mamie w kuchni przy robieniu pierogów. Umiem lepić pierogi. Z cebulką i ziemniakami.



Mateusz Burczyk: – Takie święto powinno być obchodzone, tak mniej więcej. W święto trzeba dać kobietom prezenty i kwiatki. Bo to święto jest uczucie, taki Dzień Zakochanych. Ja wyrażam uczucie mojej mamie. Rysuję dla niej ładne kartki i składam jej życzenia.

Miłość pomnożona

Kiedy na kolegium redakcyjnym naczelny zaproponował, aby z okazji 8 Marca napisać tekst o jakiejś dzielnej kobiecie, od razu pomyślałam o Agnieszce, która jest rzadkim w naszej tradycji skrzyżowaniem bizneswoman i matki Polki. Potrafi ona w przedziwny sposób łączyć nowoczesne myślenie z tradycyjnym, wręcz „Bogaojczyńnianym” spojrzeniem na świat.

Agnieszka Jungiewicz, lat 44. Anglistka, właścicielka Szkoły 8 Plus, w której kształcą się 550 uczniów, i matka piętki dzieci: 18-letniego Michała, 15-letniej Janiny, 12-letniego Jakuba, 10-letniej Alicji i 2-letniego Jasia. Pani dyrektor dużej placówki edukacyjnej i gospodyni tętniącego życiem domu, w którym – oprócz gromadki domowników – jest miejsce dla psa i licznych przyjaciół.

Miłość pomnożona

Pochodzi z Nowego Sącza. Do Sanoka przyjechała razem z mężem Piotrem pod koniec lat 80. Ona – absolwentka filologii angielskiej, on – inżynier elektronik.

W czasach studiów w Krakowie związani byli z duszpasterstwem akademickim i od początku swojej wspólnej drogi wiedzieli, czego chcą. Na pewno dużej rodziny, podobnej do tej, z jakiej pochodzi Piotr. Najpierw myśleli o trójce dzieci, a potem czwórce – koncepcja ewoluowała wraz z poprawą warunków mieszkaniowych. Po przeprowadzce do własnego domu zdecydowali się na piątę, choć Agnieszka była już po czterdziestce. Jasiak urodził się w kwietniu 2006 roku, w Wielki Piątek.

– Nie wiedziałam, jak to jest mieć dużą rodzinę, bo byłam jedynaczką – przyznaje Agnieszka. Skąd więc decyzja o tak licznej gromadce, w dzisiejszych niesprzyjających macierzyństwu i ojcostwu czasach? – Apetyt rośnie w miarę jedzenia – żartuje. A poważnie, duża rodzina to bogactwo relacji i wspierała szkoła życia, zwłaszcza dla dzieci. To miłość pomnożona przez liczbę wszystkich członków rodziny. – Czasem tłumaczę moim „starszacom”, że mają szczęście. Gdyby byli jedynakami, na pewno moglibyśmy poświęcić im więcej uwagi i mielibyśmy więcej pieniędzy.



Dziewczyny, nie wierzcie, że macierzyństwo ogranicza. Agnieszka Jungiewicz jest najlepszym tego dowodem.

– Nie sądzę jednak, że czuli by się bardziej szczęśliwi – mówi z przekonaniem. W pełni zgadza się z twierdzeniem, że nawet w najtrudniejszych i najbardziej niesprzyjających czasach można wychować je na ludzi wolnych, mądrych i zdolnych do prawdziwej miłości.

Sen albo rekolekcje

Prawda, że czuje się czasem zmęczona. Przy tak licznej rodzinie w domu panuje nieustanny rozgar-

diasz. Ciągłe ktoś przychodzi, wychodzi, domaga się pomocy, uwagi, jedzenia, czułości. Dzwoni telefon, rozbrzmiewają instrumenty (wszystkie starsze dzieci grają), chodzi komputer. Oprócz tego ma

go dość albo boli ją głowa, najlepszym lekarstwem jest sen. A raz do roku zostawia wszystko – rodzinę, dom, szkołę – i wyjeżdża na trzydniowe rekolekcje pod Warszawę, podczas których obowiązuje silencium sacrum – święte milczenie.

Złoty środek

W czasach wszechpotężnej presji mediów i reklamy, propagujących kult zdrowia, urody, sukcesu i samorealizacji, kobietom nie jest łatwo się odnaleźć. Młode, ambitne dziewczyny piszą na forach internetowych, że dla tych, które chcą rozwijać się zawodowo i nie stracić atrakcyjnego wyglądu, najlepszym rozwiązaniem jest... adopcja zamiast urodzenia dziecka.

Agnieszka nigdy nie miała takich dylematów i nie uważa, by wieloletnia rodzina czegokolwiek ją pozbawiła. Jest odporna na slogany typu: Podaruj sobie odrobinę luksusu. Najlepszy, jej zdaniem, jest umiar. Owszem, chodzi do fryzjera i drogerii, ale nie musi poprawiać sobie humoru nowym fatalaszkiem czy kremem z nowoczesną formułą.

Prowadząc dom nigdy nie „zabija się”. Nie ma czasu posprzątać, to nie jest posprzątane. Nie ma czasu upiec ciasta, to może zrobić to dzieci – od czego są książki kucharskie? Wielką pomocą i wsparciem są dla niej rodzice, którzy po przejściu na emeryturę przeprowadzili się do Sanoka. – Żyjemy tak, jak sobie wymarzyliśmy, w wielopokoleniowej i wielodzietnej rodzinie, podobnej do tych funkcjonujących przed wojną. Dlatego nie ubolewam, że nie mamy domu na „wysoki połysk” czy nie jeździmy najnowszym modelem samochodu – tłumaczy.

Idealne połówki

Istniejąca od ponad dziesięciu lat Szkoła 8 Plus to ziszczenie jej marzeń o niezależności i modelu kształcenia językowego. Dziś jest to duża firma, zatrudniająca kilkunastu nauczycieli i kształcąca kilkuset uczniów. – Jedyne mankament, że muszę pracować popołudniami i wieczorami – zauważa. Praca na swoim nie jest normowana zegarem, ale z drugiej strony, nigdy nie groziło jej to, z czym zmagają się wiele kobiet świadczących pracę najemną – oskarżenia o „nieproduktywność”, spowodowaną „oczekiwa-

niem na kolejne dzieci i ich wychowywaniem.

Zwykle od rana do dwunastej zajmuje się Jaśkiem, a później sprawami szkoły. Do domu wraca po dwudziestej. Jak udaje jej się godzić rolę szefowej firmy z rolą matki pięciorga dzieci? Odpowiada, parafrazując angielskie powiedzenie: Behind every successful woman there stands a man – za każdą kobietą sukcesu stoi mężczyzna. Bez męża Piotra nie byłoby to możliwe.

Jej przyjaciółka, Renata Gromek tak tłumaczy ten małżeński fenomen: – Świetnie się rozumieją, dzielą rolami, wiedzą, czego chcą od życia i są konsekwentni. Pracują w przemyśle i zaplanowany sposób, co widać po sposobie prowadzenia szkoły i wychowywania dzieci. Szkoła funkcjonuje według takiego systemu, jaki wydaje im się najlepszy, a dzieci są tak prowadzone, że każde może rozwijać swoje zainteresowania i zdolności – opowiada.

Nie poprawiać Pana Boga

Agnieszka bardzo odpowiada tradycyjny podział ról z Piotrem jako głową rodziny. To właśnie on podejmuje najważniejsze decyzje w domu, zajmuje się sprawami administracyjnymi szkoły, obmyśla strategię, organizuje rodzinne wyjazdy na wakacje, czuwa nad edukacją dzieci. Również w odniesieniu do niego można zacytować angielskie powiedzenie, tym razem w oryginalnym brzmieniu: Behind every successful man there stands a woman – za każdym mężczyzną sukcesu stoi kobieta. Uważają, że harmonia panuje wtedy, kiedy ludzie w niczym nie poprawiają Pana Boga.

Jedyną rzeczą, jakiej jej w życiu brakuje, są zajęcia teatralne. W szkole przez wiele lat prowadziła takie zajęcia z młodzieżą, przygotowując zawsze na zakończenie roku przedstawienie w języku angielskim. Teraz nie ma to czasu. – Jeśli o czymś śnię, to właśnie o teatrze – wyznaje. Z właściwym sobie jednak optymizmem dodaje, że na pewno kiedyś do tego wróci. Bo dzieci szybko rosną, jeśli nawet ma się ich pięciorgo.

Jolanta Ziobro

Amor vincit omnia...

Zespół smyczkowy „Con Amore” działa przy Sanockim Domu Kultury od 2001 roku pod kierunkiem Grażyny Dziok. W swoim repertuarze młodzi muzycy mają zarówno utwory muzyki klasycznej jak i standardy jazzowe, muzykę filmową oraz ciekawe aranżacje znanych piosenek. Wspólna pasja: miłość do muzyki i czarodziejskiego instrumentu, jakim są skrzypce, łączy w tym zespole kilkuletnie dzieci, młodzież i dojrzałych muzyków. Zespół, od początku swojego istnienia, daje po kilka koncertów rocznie – nie tylko w Sanockim Domu Kultury, także poza placówką.

14 lutego grupa „Con Amore” wystąpiła w Sanockim Domu Kultury z koncertem, jak na walentynki przystało, adresowanym przede wszystkim do zakochanych.

Występ rozpoczął się od specjalnej dedykacji dla publiczności: nastrojowe tango „Zapach kobiety” E. Piazzoli oraz „Pieśń Heleny” z filmu „Ogniem i mieczem” wykonali:



Con Amore i Amorki.

Małgorzata Filipowicz, Aleksandra Piszko, Urszula Pęczak, Martyna Kolano, Krzysztof Śmigiel i Michał Badecki. Resztę wieczoru wypełniły muzyka filmowa, m.in. z filmów „Doktor Żywago” i „Kabaret”, a także aranżacje znanych piosenek, jak choćby wiązanka najpopularniejszych melodii zespołu „The Beatles” czy „What A Wonderful World”, oraz utwory z różnych stron świata. Walentynkowym hitem okazał się utwór „Amor vincit omnia”.

Skrzypce to jeden z najtrudniejszych instrumentów, wymagający żmudnych, wielogodzinnych ćwiczeń. Młodzi muzycy zaprezentowali się na scenie doskonale. Koncert trudno nazwać kameralnym, ponieważ sala widowiskowa SDK wypełniona była po brzegi – ponad 400 słuchaczy nagradzało wykonawców rześzystymi brawami.

Chętnych do udziału w zajęciach zespołu „Con Amore” nie brakuje i ten rodzaj, niełatwego przecież, muzykowania cieszy się coraz większą popularnością – zarówno wśród młodych muzyków, jak i słuchaczy. Zapewne nie mała w tym zasługa opiekunki Grażyny Dziok, która swoją miłością do skrzypiec potrafi się dzielić, a Amor, wiadomo, wszystko zwycięży...

(mx)

Koguty Szubera zapiały w Krakowie



„Panie kogutów” – najnowszy wybór wierszy Janusza Szubera, złożony w Wydawnictwie Znak, właśnie trafił do księgarń. 4 marca w Krakowie zorganizowano spotkanie promocyjne, z udziałem autora. Gospodarzem wieczoru był profesor Andrzej Szczeklik, o poezji Janusza Szubera mówili Jerzy Illg, Bronisław Maj i Antoni Libera. Wśród publiczności pojawili się m.in. Wiesława Szymborska, Leszek Aleksander Moczulski, Barbara Toruńczyk, Andrzej Lam, Marek Zagańczyk, Bogdan Tosza.

Książka ma efektowną szatę graficzną i zawiera 108 tekstów, starannie wybranych przez poetę.

Z gratulacjami dla sanockiego poety pospieszyła sama noblistka Wiesława Szymborska, sprawiając mu tym samym ogromną satysfakcję.

msw

Rośnie dom na zgliszczach

Tu już nikt nie rozpamiętywa dramatu, jakim był pożar, który strawił ich dom i cały dobytek. Nikt nie skarży się, że od pamiętnego 22 listopada ubiegłego roku, żyją w starej, podszytej wiatrem chałupince, dzieląc ją ze szczurami i myszami. Przeciwnie, chwala Boga, że zesłał im lekką zimę, dzięki czemu jakoś przeżyli, a nawet sporo zrobili przy odbudowie spalonego domu.



Każda para ręk się liczy. Gdy pojawiliśmy się na budowie, mamie Agnieszce i jej dwóch synów (na zdj. mama i syn Szymon) zastaliśmy w roli pomocników murarza.

Od naszej grudniowej wizyty u rodziny Czarników w Pielni postępowanie na budowie rzeczywiście jest widoczne. W ciągu kwartału zdolno wzniesić z pustaków drugą połowę domu, zalać płytę i na całym domu położyć więźbę dachową. Majster Marek Mindur wraz z ekipą wykorzystują każdy dzień dobrej pogody, aby podgonić robotę. Widzą, w jak trudnych, koczowniczych warunkach żyje rodzina pogorzalców. – Każdy dzień krócej w tej norze, to wielka sprawa dla nich – mówi, licząc, że jak wszystko pójdzie dobrze, to za jakieś pół roku Czarnikowie wprowadzą się „na salony”.

Pani Agnieszka śmieje się, że przyszło jej dodatkowo sprawować funkcję inspektora nadzoru. – Nie jest to moja mocna strona, więc obdarzam pełnym zaufaniem fachowców, a sądząc po efektach ich pracy widzę, że ci robią wszystko, aby było i dobrze i pięknie – stwierdza. W ekipie budowlanców dostrzegamy dwóch jej synów: 18-letniego Jakuba i dwa lata młodszego od niego Szymona, którzy

każdą wolną chwilę poświęcają pracy na budowie. A jeszcze pomoc w stajni, przy krowach i nauka w szkole. Mama nie ma dla nich słów uznania. Przy cięższych pracach pomagają też córki: 14-letnia Michalina i 12-letnia Sabina. Wszyscy bardzo pragną zamieszkania w nowym domu. Już nawet dokonali rozdziału pokoi, zdecydowanie wybierając poddasze. – Ale gdzie to jeszcze... – wzdycha pani Agnieszka.

Postawa ludzi dodaje nam sił

Jej zdaniem, gdyby nie ludzie dobrej woli, mieszkańcy Pielni i okolicznych wiosek, tu jeszcze byłoby pogorzeliśko. Ale współmieszkańcy nie pozostawili biednej wdowy z pięciorgiem dzieci i rodzicami samych w nieszczęściu. Przyszli z pomocą. Tą materialną, poprzez ofiary składane w kościołach, jak też fizyczną. Na każde hasło stawiają się na budowie i pomagają, nie oczekując na zapłatę. Nieocenione usługi oddaje naczelnik OSP Krzysztof Tomków ze swymi druhami, zawsze po-

zostający na zawołanie. Najlepszym organizatorem wszelkich akcji pomocowych okazał się radny Zygmunt Ołwiańczyk, a zaradnością i przedsiębiorczością nikt nie jest w stanie przebić Zbigniewa Króliczkiego. To właśnie on potrafi dotrzeć do szefów wielu firm z materiałami budowlanymi i poprosić o wsparcie. Z reguły nie odmawiają. Dzięki ich otwartym sercom do pogorzalców trafiło wiele materiałów po obniżonych cenach. – Z mienia wiejskiego od Woli Sękowej i Odrzechowej dostaliśmy dużo drewna, a z różnych firm a to kilka palet pustaków, a to piasek czy cement. Jedną z firm dostarczyła nam okna, prosząc o opłacenie tylko za montaż. W kilku przypadkach jacyś dobrzy ludzie podjeżdżali pod dom, wyładowywali i odjeżdżali, nawet nie mówiąc od kogo. Na moje usilne pytania, odpowiadali: „od serca!” – zwierza się Agnieszka. Opowiada też o paczkach i przekazach pieniężnych, jakie otrzymywała z wielu stron Polski: z Bydgoszczy, Łodzi, Rzeszowa, ze Śląska, Krosna, Sanoka, a nawet gdzieś z biednych Bieszczad. Wszystkie te wyrazy pomocy i solidarności z jej rodziną bardzo Agnieszce wzruszają. – One mnie trzymają przy życiu. Nie wiem, co zrobiłabym, gdybym została sama. A tak wsparcie i życzliwość ludzi, czasem całkowicie obcych, podtrzymują mnie na duchu i dodają sił – mówi Agnieszka. – Proszę, niech pan podziękuję wszystkim tym, którzy podali nam rękę. Tym, których znam, jak i tym, którzy chcieli pozostać anonimowi. Wiem, że wszyscy robili i robią to z potrzeby serca, ze współczucia dla mnie i mojej rodziny, w związku z sytuacją, w jakiej się znaleźliśmy – dodaje.

Musimy sobie poradzić

Jest dumna z całej swojej piątki, która szybko zmuszona była wkroczyć w dorosłość. Lubi te momenty, gdy wszyscy z największą powagą uczestniczą w rozstrzygnięciu rodzinnych problemów. Tych

związanych z budową domu także. Każdego wieczoru robią bilans spraw do zafatwienia na kolejny dzień, obliczają wydatki. Czy wystarczy do stanu, kiedy będą mogli wprowadzić się do nowego domku. To pytanie najczęściej dręczy Agnieszkę, choć woli unikać tego tematu w rozmowie. Ma bowiem plan awaryjny na wypadek, gdyby zabrakło pieniędzy. Pojedzie za granicę na zbiór owoców, warzyw i zarobi. Raz, dwa, a może i trzy. Ma to już przećwiczone, sprawdzone, choć wie, ile ją to nerwów kosztuje. A teraz, po tym, co się wydarzyło...

Wie, że ciągle nadal może jeszcze liczyć na czyjąś pomoc. Ma nadzieję, że Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie pomoże jej urządzić łazienkę dla niepełnosprawnego ojca, którego teraz, na czas budowy, przygarnęła rodzina w Rymanowie. Jedną z prywatnych osób, z Sanoka, zadeklarowała się pomóc jej w wyposażeniu domu w używane meble. – Nie wprowadzimy się do pustych ścian – mówi Agnieszka.

ka. Dzięki innym dobrym ludziom, już może cieszyć się z posiadania blachy na cały dach. Ma też trochę drewna i parkietu na część podłóg. – Jakoś to będzie – pociesza się z nadzieją w głosie.

Opuszczamy dzielnię, sympatyczną rodzinę Czarników. Właśnie przyszedł list od odbywającego służbę wojskową Bogusia, który obecnie przebywa w Mińsku Mazowieckim. List bardzo wszystkich ucieszył. Dzięki telefonom, najstarszy przedstawiciel rodziny jest na bieżąco ze wszystkim co dzieje się w Pielni. Jest dobrym duchem wszystkiego, co się tu dzieje. Agnieszka uwija się przy kuchni, przygotowując obiad dla rodziny i ekipy budowlanej. Chwali się przy tym swoją najmłodszą pomocniczką, Sabinką, która z dużą precyzją klei pierogi. Jedne z biały mąki, drugie z ciemnej, razowej, ale wszystkie kształtne, niczym z automatu.

Marian Struś



Jeszcze trzy miesiące temu w tym miejscu było jedynie pół domu, które udało się uratować z pożaru. Dziś jest to już cały dom, z więźbą dachową włącznie.

Jeśli ktoś chciałby pomóc rodzinie Czarników, proszony jest o kierowanie przekazów pieniężnych na konto: „Poszkodowani w pożarze – Agnieszka Czarnik, zam. Pielnia 39, 38-533 Nowosielce, Podkarpacki Bank Spółdzielczy Oddział Zarszyn Nr 60 8642 1038 2004 3818 1144 0001. Jeśli ktoś z przedsiębiorców chciałby pospieszyć z pomocą rzeczową, potrzebne są: materiały wykończeniowe (wata szklana do ocieplenia poddasza, styropian (cienki), regipsy, farby, artykuły instalacyjne, armatura łazienkowa i kuchenna, glazura), artykuły gospodarstwa domowego itp. Każda pomoc będzie przyjęta z dużą radością i wdzięcznością.

Trzy lata więzienia dla organizatora splotu

Dokończenie ze str. 1

Rażący brak wyobraźni

Ciągająca się blisko trzy lata sprawa (m.in. z powodu długotrwałych ekspertyz) znalazła swój finał w ten poniedziałek. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący składu orzekającego Marek Stempniak uznał, że do tragedii doszło z wielu powodów. Najważniejszy to sama decyzja o przeprowadzeniu splotu, gdy poziom wody przekraczał stan ostrzegawczy o 30 cm (podtopiło tereny przybrzeżne), a nurt rzeki był silny i rwący. Mimo obaw zgłaszanych przez przewoźników i uczestników wycieczki, Stanisław Ż., dyspozytor firmy Eko-Stan z Mrzygłodu, podjął decyzję o splotwie, wykazując się nie tylko brakiem szacunku dla bezpieczeństwa pasażerów, ale także brakiem szacunku dla żywołu i rażącym brakiem wyobraźni.

Miejscomi do dziś nie potrafia zrozumieć, jak można było puścić łodzię na taką wodę. – Mam siedemdziesiąt lat i nigdy czegoś takiego nie widziałem. Taka woda, glina, aż strach było patrzeć – wspomina pan Kazimierz z Łodzi.

Fatalna akcja, brak sprzętu

Zważywszy na warunki, organizator powinien przydzielić na każdą łódź dwóch doświadczonych przewoźników. Tymczasem

płynęło po jednym flisaku i pomocniku. Niektórzy nie umieli nawet pływać! Flisak z Łodzi, który zginął, miał zaledwie osiemnaście lat. Efektem braku doświadczenia i umiejętności była fatalna akcja ratunkowa. Dwie nauczycielki mogły się uratować, ale jeden z flisaków został im puścić się łodzi i przejść po



Ciała trzech nauczycielek: 54-letniej Haliny B., 57-letniej Zofii G. i 54-letniej Krystyny P. wylowiono kilkadziesiąt minut po tragedii, dwa kilometry od miejsca wypadku. Ciało 35-letniej Bożeny O. i 18-letniego Damiana C. odnaleziono dopiero po dwóch tygodniach.

dnie do brzegu. W lodowatej i rwącej wodzie... Kobiety nie natrafiły na dno i zostały wciągnięte przez nurt rzeki.

Na łodziach nie było też sprzętu ratunkowego. W ogóle nie zabrano kamizelek. Zamiast dwóch było tylko jedno koło ratunkowe. Tymczasem nawet wyciecznicy

(jedna z nauczycielek miała specjalną kartę pływacką tzw. „złoty czepek”) nie mieli szans w konfrontacji z takim żywiołem.

Musi ponieść konsekwencje

Pomimo, że Stanisław Ż. prowadził nienaganny tryb życia, a przestępstwo miało charakter

nieumyślny, sąd ze względów prewencyjnych i dla kształtowania świadomości karnej społeczeństwa, zdecydował o takiej a nie innej karze.

Dyspozytor musi też zapłacić zadośćuczynienie rodzinom ofiar i uczestnikom feralnego splotu w wysokości od 500 do 3000 zł.

Inspektor z Krakowa Marian K. został skazany za brak należytego nadzoru nad firmą Stanisława Ż. Sąd stwierdził m.in., że nie przeprowadzał niezapowiedzianych kontroli, ograniczając się raz w roku do „próbnego splotu”. Nie weryfikował też zaleceń kontrolnych, nie obwarowując ich żadnymi terminami i rygorami. Najpoważniejszym uchybieniem jest niewyegzekwowanie obowiązku wyposażenia łodzi w środki ratunkowe, choć Marian K. zalecił skompletowanie takiego sprzętu.

Kara w zawieszeniu ma być ostrzeżeniem dla niego i innych funkcjonariuszy publicznych, którzy wykonując swoje obowiązki, idą na łatwiznę.

Szedł na łatwiznę

Inspektor z Krakowa Marian K. został skazany za brak należytego nadzoru nad firmą Stanisława Ż. Sąd stwierdził m.in., że nie przeprowadzał niezapowiedzianych kontroli, ograniczając się raz w roku do „próbnego splotu”. Nie weryfikował też zaleceń kontrolnych, nie obwarowując ich żadnymi terminami i rygorami. Najpoważniejszym uchybieniem jest niewyegzekwowanie obowiązku wyposażenia łodzi w środki ratunkowe, choć Marian K. zalecił skompletowanie takiego sprzętu.

Kara w zawieszeniu ma być ostrzeżeniem dla niego i innych funkcjonariuszy publicznych, którzy wykonując swoje obowiązki, idą na łatwiznę.

Niech odpowiedzą przewoźnicy

Obroncy oskarżonych zapowiedzieli apelację. Obronca Stanisława Ż. uważa, że zarzutami powinni być objęci też przewoźnicy – dowódcy łodzi, którzy popełnili rażące błędy i ponoszą winę za wypadek.

Wyrok jest nieprawomocny, choć, jak podkreślił pełnomocnik rodzin zmarłych, kończy on pewien etap sprawy, szczególnie dla najbliższych.

Jolanta Ziobro

Łzy lały się z oczu

Maria Gładysz, dyrektorka ZSZ nr 1 w Kielcach, nie chce komentować wyroku. – Jest to dramat, który dotyczy wszystkich, również skazanych – powiedziała.

Pamięć o tragedii jest w szkole wciąż obecna i bolesna, gdyż grono nauczycielskie stanowi bardzo zżytą i zaprzyjaźnioną grupę. – To były nasze cztery koleżanki i naprawdę wspierały nauczycielki, oddane pracy i młodzieży. Zosia, Halinka, Krystyna, Bożenka – wylicza drżącym głosem.

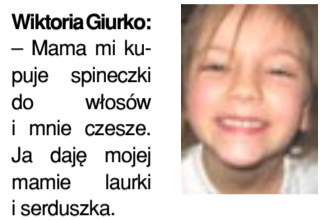
W Dzień Nauczyciela i Wszystkich Świętych na grobach ofiar pojawiają się światełka – wyrazy pamięci od przyjaciół ze szkoły. Wkrótce zostanie odsłonięta poświęcona im tablica pamiątkowa. Placówka, w porozumieniu z władzami Kielca i Kościołem, już przygotowuje się do tej uroczystości.

W trzecią rocznicę tragedii wyruszy też wycieczka taką samą trasą, jaką miała odbyć się w długi weekend 2005 roku. Poprowadzi ją, jak wtedy, Paweł Piertaszek, nauczyciel z ZSZ nr 1. Uczestnicy wezmą udział w rocznicowej mszy świętej, która zostanie odprawiona w Trepczy.

W tym roku kończą szkołę klasy, których wychowawczyniami były nieżyjące nauczycielki. Podczas studiówki wychowankowie podchodzili do stojącego na scenie dzbanka, wkładając doń po czerwonej róży dla „swoich pań”. Wszystkim płynęły z oczu łzy.



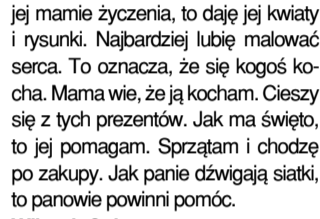
Adrian Kiehar:
– Lubię mamę. Daje mi na urodziny prezenty. Klocki lego i zabawki. Czasami pomaga mi przy zajęciach. Nie krzyczy na mnie jak jestem niegrzeczny. Mojej mamie będę życzył zdrowia. Dam jej kwiatki. I czekoladę.



Wiktoria Giurko:
– Mama mi kupuje spineczki do włosów i mnie czesze. Ja daję mojej mamie laurki i serduszka.



Łukasz Łyko:
– Z dziewczynkami można się fajnie bawić. Dziewczynki mogą być mądre. Chłopcy też. Jak składam mojej mamie życzenia, to daję jej kwiatki i rysunki. Najbardziej lubię malować serca. To oznacza, że się kogoś kocha. Mama wie, że ją kocham. Cieszy się z tych prezentów. Jak ma święto, to jej pomagam. Sprzątam i chodzę po zakupy. Jak panie dźwigają siatki, to panowie powinni pomóc.



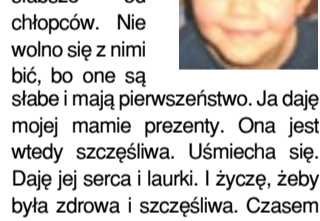
Wiktoria Solan:
– Jak mama ma święto to razem z tatą dajemy jej kwiatki. Ja też bym chciała dostać kwiatki. Mojej mamie daję jeszcze rysunki. Rysuję na nich różne rzeczy. Chłopcy czasem dokuczają dziewczynkom. Potem przeproszą, a potem robią to od nowa.



Miłosz Kędra:
– Staba plec to znaczy, że dziewczynki są słabsze od chłopców. Nie wolno się z nimi bić, bo one są słabe i mają pierwszeństwo. Ja daję mojej mamie prezenty. Ona jest wtedy szczęśliwa. Uśmiecha się. Daję jej serca i laurki. I życzę, żeby była zdrowa i szczęśliwa. Czasem jest Dzień Mężczyzn. Wtedy tata dostaje prezenty.



Hubert Jakubowski:
– Jak mama ma święto, to daję jej laurki i całuski. Mamie trzeba p o m a g a ć. Dziewczynkom też. Jak jest coś ciężkiego, to trzeba im pomóc.



Bartek Piecuch:
– Daję mojej mamie kwiatki. Tata je kupuje. Lubię, jak dziewczynki są ładnie ubrane. Chłopcy nie muszą ładnie wyglądać.



Kamila Olbert:
– Mój tato daje mamie prezenty i kwiatki. I mój brat też. On nie umie malować laurki, bo jest mały. Ja daję mamie kwiatki i cukierki. Mama lubi wszystkie kwiaty. Cukierki też.



Julka Działosz:
– Myślę, że Święto Kobiet jest potrzebne. Panowie powinni dawać paniom prezenty i pomagać, bo wtedy jest milej. /jk/

Sprinterski atak Biegi

Na torze „Błonie” panczeniści rozegrali finał Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych. Nieźle wypadli zawodnicy Górnika. Ucieszyły nas sprinterskie zwycięstwa Macieja Biegi, dające mu medalowe pozycje w klasyfikacji PP. Zasmucił natomiast fakt, że Kamil Bodziak nie zdołał utrzymać prowadzenia w punktacji OZD.

Na dwóch najkrótszych dystansach Biega potwierdził wzrost formy. Wyścigi na 500 i 1000 metrów wygrał pewnie, uzyskując odpowiednio wyniki 38,2 i 1.17,8. Niewiele zabrakło do trzeciego zwycięstwa, ale na 1500 m musiał uznać wyższość Daniela Gwadersy z Marymontu Warszawa. W walce ze starszymi rywalami z bardzo dobrej strony pokazał się Mateusz Chabko. W biegach na 1500 i 3000 m zajmował 3. miejsca, a na 500 m był 5. W rywalizacji kobiet bezkonkurencyjna okazała się Katarzyna Woźniak (Stegny Warszawa), wygrywając wszystkie dystanse.

W klasyfikacji łącznej Pucharu Polski Biega zdobył 3. medale – srebrny ma 1500 m oraz brązowe na 500 i 1000 m. Na kilometr i półtora 6. lokaty wywalczył Piotr Bluj, podobnie jak Chabko na 3000 m oraz Mateusz Janas na 5000 m.

Prowadzący w klasyfikacji OZK Bodziak miał na własnym torze walczyć o utrzymanie czołowej pozycji. Niestety, nie udało się. W wyścigu na 500 m uległ tylko Michałowi Łuczyskiemu z Pilicy Tomaszów, ale w pozostałych biegach był dopiero 3. Wygrywał je Mateusz Fabjański z Błyszawicy Domaniewice i to właśnie jemu przypadło zwycięstwo w klasyfikacji łącznej. W większości wyścigów 4. był

Michał Dobosz, co przełożyło się na identyczną lokatę w klasyfikacji. Jeżeli chodzi o rywalizację dziewcząt, wspomnieć można o 4. lokacie Emilii Ziarko na 500 m. W klasyfikacji najwyższej z panczenistek Górnika uplasowała się jednak Katarzyna Softysik, ostatecznie 4.



Maciej Biega to nadzieja polskich panczenów. Jeżeli ominą go kontuzje, w następnym sezonie „namieszka” jeszcze bardziej.

„Belfer” z replayem

III Turniej Piłki Nożnej Halowej „Belfer Cup 2008”, rozgrywany w Zespole Szkół nr 3, przyniósł identyczne rozstrzygnięcia jak przed rokiem. Gospodarze wygrali już po raz trzeci, a do zwycięstwa znowu poprawadził ich król strzelców imprezy, Maciej Podstawski.

Nauczycielskie zmagania o Puchar Wójta Gminy Sanok i Starosty Sanockiego rozgrywane były przy rekordowej frekwencji – startowało aż 12 drużyn. Ilość nie przeszła jednak w jakość, bo poziom był niższy niż przed rokiem, a obecność kobiet w niektórych zespołach miała walor tylko estetyczny. Do fazy finałowej awansowały drużyny SP1, ZS3 i grającego gościnnie Urzędu Gminy Sanok. W pierwszych dwóch meczach porażek doznała „jedynka”, więc faktycznym finałem okazał się kończący turniej pojedynek ZS3 z UGS. Gospodarzom wystarczył remis,

ale pokusili się o kolejne zwycięstwo. Wygrali 4-3, a wszystkie bramki zdobył Podstawski. W sumie król strzelców imprezy uzyskał aż 17 goli, poprawiając ubiegłoroczny wynik, gdy wygrał z dorobkiem 14 trafień. Obok Podstawskiego skład zwycięskiej drużyny tworzyli: Jarosław Duleba – Łukasz Matuszek, Antoni Sadleja, Hubert Mańko, Damian Dziewiński, Marcin Stanek i Marzena Buczek. Dadajmy jeszcze, że najlepszym bramkarzem wybrany został Łukasz Mendyka z Urzędu Gminy.

Organizatorem turnieju był UKS „ZST” przy ZS3.



Maciej Podstawski (w jasnym stroju) drugi raz zdobył puchar dla najlepszego snajpera.

Organizatorzy Turnieju dziękują sponsorom, którymi byli:

Urząd Gminy, Starostwo Powiatowe, PGNiG, Pass-Pol, Elcom, Poglesz, Autosan, Avanti, Coca-Cola, Ciarko, Komax, PBS, PKO S.A., Office 1, P.H. „SPEC-MIĘS”, DeF, Red Pizza, Sklep „ABC”, Huta „Justyna”, Sokołów, Merlin, Piekarnie Jadczyzsyn i Iresta, OSM, Centrum Kształcenia Praktycznego, Dom Maklerski PKO SA, esanok i „Tygodnik Sanocki”.

Turniej „Belfer Cup 2008” spowodował przerwę w Sanockiej Halowej Lidze Piłki Nożnej, która jednak już wznawia rozgrywki. Dzisiaj mecze XVIII kolejki: Harnaś Błonie – Media Market (16.30), Dario Futboll – Magistrat (17.20), Football Club Elmi Team – Trans Gaz (18.10), Transbud – Kings Horn (19), Wir – Stodki Domek (19.50). Zapraszamy kibiców!

Mateusz dwa razy złoty

Po Mistrzostwach Regionu Młodzików, lekkoatleci Komunalnych pojechali do Mielca na analogiczne zawody w kategorii dzieci starszych. Przywieźli 8 medali, w tym 3 złote. Podwójny tytuł mistrzowski zdobył Mateusz Rachwał.

Młody wychowanek Ryszarda Długosza wygrał skok wzwyż oraz bieg na 60 metrów przez płotki, uzyskując odpowiednio 145 cm i 11,10 sek. W tej drugiej konkurencji zwycięstwo odniosła też Angelika Faka i to z wynikiem o 0,01 sekundy lepszym od klubowego kolegi. Zdobyła również srebro w skoku w dal, uzyskując 4,55 m.

Brązowe medale wywalczyli: w biegu na 60 m – Martyna Bieliń (8,99 sek), w biegu na 300 m – Jakub Śliwka (53,14 sek), w skoku wzwyż – Paulina Oleniacz (125 cm), a w skoku w dal – Martyna Adamiak (4,42 m), która była także 4. w biegu na 60 m. Oczywiście większość naszych reprezentantów poprawiła rekordy życiowe.



Nasza młodzież bardzo dobrze wypadła w Mielcu. Stoją od lewej: Martyna Adamiak, Martyna Bieliń, Angelika Faka, Paulina Oleniacz, trener Ryszard Długosz, Jakub Śliwka i Mateusz Rachwał.

Puchar dla SKT!

Tenisści stołowi SKT SP3 zdobyli Puchar Polski na szczeblu podokręgu krośnieńskiego. W finale pokonali 4:3 drugi zespół Strzelca Frysztak.

Mecz rozegrano w Wojaszówce, gdyż musiał odbyć się na neutralnym terenie. Spotkanie było bardzo zacięte. Rozpoczęło się od porażki Dawida Witki, potem swoje pojedynki wygrali Arkadiusz Forys i trener Zbigniew Wajda. Rywale wyrównali deblem, kolejny remis był po drugim zwycięstwie Forysia i przegranej Wajdy. Do decydującego pojedynku wyszedł D. Witka, będący ostatnio w nieco słabszej formie. Na szczęście zdołał się sprężyć, wygrywając 3:1.

SKT SP3 Sanok – Strzelec II Frysztak 4:3; Forys 2, Wajda, D. Witka.

W najbliższą środę SKT ma rozegrać mecz pierwszej rundy wojewódzkiej. Spotkanie powinno odbyć się w Sanoku. Rywalem SKT będzie jedna z drużyn II-ligowych.

Medal i debiuty

Pływacy Międzyszkolnego Klubu Sportowego wzięli udział w kolejnych zwozach Podkarpackiej Ligi Dzieci. Medal zdobyła Sylwia Lechoszcz.

W Tarnobrzegu startowały dzieci z klas IV i V, debiutowały też klasy III. Sylwia zajęła 2. miejsce w wyścigu na 50 metrów stylem dowolnym. Rekordy życiowe pobili: Monika Pająk, Bartek Mazur, Ola Domańska, Aneta Stabryła, Katarzyna Rudy, Bartek Kątski i Oliwia Popiel. Natomiast swoje pierwsze starty zaliczyli: Gabrysia Kikta, Kasia Krawczyk, Karolina Bukład, Oskar Głód i Dawid Mocer.

Wyniki młodzieży KH

Juniorzy (turniej w Gelnicy): Slovan Gelnica – KH Sanok 5-3 (1-2, 1-0, 1-3); Wadas, Hućko, Golarz. TJ Slavoj Ceski Tesin (Czechy) – KH Sanok 2-6 (1-1, 1-1, 0-4); Hućko i Kowalski po 2, Golarz, Cyganik. HC Bohumin (Czechy) – KH Sanok 0-5 (0-2, 0-3, 0-0); Ciepły 2, Wadas, Kowalski, Golarz.

Młodzicy: KH Sanok – Podhale Nowy Targ 2-7 (1-1, 1-2, 0-4); Kwieciński, Mienkina.

Zacy: KH Sanok – Cracovia Kraków 11-1 (5-0, 3-1, 3-0); Bielec, Sawicki i Mielniczek po 3, Żądło, Kornecki.

Identyczne dwucyfrowki drużyn z czołówki

Najlepsze zespoły Sanockiej Ligi Unihokeja nie zwalniają tempa. Football Club i Energy & Electric Systems odniosły jednakowe zwycięstwa w dwucyfrowych rozmiarach. Najwięcej emocji przyniósł jednak mecz Galileo ze Skokiem.

Było to jedyne sobotnie spotkanie, gdyż pojedynek PWSZ z esanok.pl został przełożony. Skok cały mecz grał zaledwie trójką zawodników w polu, a jednak uległ rywalom tylko jedną bramką. Mimo liczebnego osłabienia chłopaki od Stefczyka mieli już wynik 5-2, a w ostatniej tercji ponownie wyszli na prowadzenie (w sumie 5 goli Macieja Ambickiego), ale w końcu sił musiało zabraknąć. Decydujące bramki dla komputerowców strzelił niezawodny Paweł Łakus.

Poniedziałkowe spotkania miały podobny przebieg. Choć mecze Football Clubu z Papenami oraz E&E z esanok.pl kończyły się wynikami 10-2, to początkowo nic tego nie zapowiadało. Bo jeszcze w drugich tercjach było remisowo. Potem faworyci podkrecali tempo, a po 6 goli zdobyli: nowy lider klasyfikacji strzelców Piotr Karnas (FC) i Damian Popek (E&E). Warto dodać, że padł 1000. gol w SLU. Jego autorem był Jakub Barć z FC i otrzyma nagrodę od firmy Hesel.

Galileo Komputery – Skok Stefczyka 7-6 (1-2, 3-3, 3-1); Łakus 4, Mataczyński, Malec, Bernacki – Ambicki 5, Kinel. Football Club – U Papena-CLJ 10-2 (1-1, 3-0, 6-1); Karnas 6, Rudy 2, Węgrzyn, Barć – Kostecki 2. Enegry & Electric Systems – esanok.pl 10-2 (1-0, 3-2, 6-0); D. Popek 6, Janik 4 – Gaworecki 2.

Tabela: 1. Football Club (48, 151-63), 2. Energy & Electric Systems (46, 130-55), 3. Znamiwesele.pl (41, 155-65).

Strzelcy: 1. Karnas (Football Club) – 58, 2. Łakus (Galileo Komputery) – 57, 3. Kobylański (Znamiwesele.pl) – 51.

Następne mecze: sobota: Galileo Komputery – Wulkanex (14), Znamiwesele.pl – Skok Stefczyka (14.45), poniedziałek: Obrys Team – Energy & Electric Systems (21.30), esanok.pl – Galileo Komputery (22.15).

Jasło będzie się śniło jeszcze długo

Po porażce z MOSiR-em Jasło siatkarze TSV szybko się pozbierali i wyjazd do Niska przyniósł im pewne zwycięstwo. Ale poprzedniego meczu naprawdę szkoda – gdyby nasza drużyna wygrała go za 3 punkty, już byłaby na 2. miejscu, dającym grę w barażach o II ligę.

Orkan Nisko to wprawdzie sąsiad MOSiR-u w ligowej tabeli, ale jednak drużyna z innej półki. Mimo gry we własnej hali, praktycznie nie nawiązała walki z TSV, wygrywając tylko II seta. Nadzieje miejscowych rozwiła kolejna partia, zakończona wynikiem 25:14 dla gości. Choć w ostatniej odsłonie spotkania gra była bardziej wyrównana, nasi siatkarze pewnie sięgnęli po zwycięstwo za 3 punkty.

Ozdobą kolejki był rzeszowski mecz na szczycie, w którym lider, drugi zespół Resovii, pokonał 3:1 drużynę AZS-u. Po tym spotkaniu TSV traci do akademików już tylko 2 punkty. Wniosek jest prosty – gdyby feralny pojedynek z MOSiR-em udało nam się wygrać za 3 „oczka”, już zajmowalibyśmy 2. miejsce w tabeli, bo decyduje stosunek setów, a nie bilans bezpośrednich gier. Szkoda... Wprawdzie do końca sezonu pozostały jeszcze dwie kolejki, ale

trudno przypuszczać, by AZS potknął się w spotkaniach ze znacznie niżej notowanymi rywalami. Naszych siatkarzy czekają mecze u siebie (godz. 18) – jutro z Sanem Lesko, a w następną sobotę z Czarnymi Oleszycy. Zapraszamy! Orkan Nisko – TSV Mansard Sanok 1:3 (-20, 21, -14, -21). Tabela: 1. Resovia II Rzeszów (52, 56:14); 2. AZS Uniwersytet Rzeszów (48, 52:21), 3. TSV (46, 50:21).

Juniorzy Sanoczanek PBS Bank grały na wyjeździe z drużynami MKS VLO Rzeszów. Pierwszej uległy 1:3, drugą pokonały 3:0.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Szansa stracona przez palec

Zawodnikom Sanockiego Klubu Karate nie udało się wyjazd do Nowego Targu na Mistrzostwa Makroregionu. Medalową szansę miał jedynie Marcin Cygan, ale przekreśliła ją kontuzja.

Na Podhalu startowało tylko trzech reprezentantów SKK – oprócz Cygana (waga do 75 kg) jeszcze Mateusz Puzio (do 65 kg) i Daniel Tofil (do 80 kg). Ten ostatni przegrał już pierwszą walkę, odpadając z turnieju. Zwycięstwo na macie zaliczył jedynie Cygan, bo Puzio miał w pierwszej rundzie wolny los. Niestety, w ćwierćfinałach obydwaj doznali porażek. Cygan zresztą bardzo pechowej, bo w jednej z akcji złamał palec i nie mógł odpowiednio prowadzić walki, choć dotrwał do jej końca.

– Szkoda tej kontuzji, bo Marcin przygotował na turniej niezłą formę i medal był w jego zasięgu. Mam nadzieję, że zdoła wykurować się na Mistrzostwa Polski, które planowane są na drugą połowę kwietnia – powiedział Henryk Orzechowski, trener SKK.



Podczas niedawnego pobytu w USA Marcin Cygan spotkał mistrza świata w karate kyokushin, Evertona Teixeirę z Brazylii.

Na huśtawce

Powoli hokej schodzi z głównych szpał, jego miejsce niebawem zacznie zajmować piłka nożna. Ale na chwilę powróćmy jeszcze do hokeja, aby dokonać pewnych ocen i podsumowań. Okazuje się z nich, że końcówka sezonu nie była dla nas udana.

Mimo wszystko postęp

Dzisiaj nikt nie ukrywa niezadowolenia z występów, które są nieudane, czy z niezadawalających wyników. Ale też nie można



Hokej jest dyscypliną wymagającą znakomitej „znajomości” na lodzie. Hokeiści KH nie raz udowodnili, że stanowią autentyczny zespół. Na zdjęciu – moment koncentracji przed wznowieniem akcji.

Działacze KH chcieli na koniec zrobić prezent sympatykom hokeja i wymyślili mecz „pożegnania sezonu” z liderem I ligi słowackiej HK Spisska Nova Ves. I pewnie by tego nie czynili, gdyby przeculi, że nie wzbudzi on zainteresowania. Garstka kibiców, która przysła obejrzyć to spotkanie, nie miała ani siły, ani chęci, żeby stworzyć miłą atmosferę na widowni i sympatycznie pożegnać się z drużyną. A sam mecz? Nie był wielkim widowiskiem, bo był nim nie mógł. Osłabiony zespół gospodarzy (bez Zborowskiego, Demkowicza, Kosteckiego, Macieja Radwańskiego) nie był w stanie nawiązać wyrównanej walki i pokusić się o zwycięstwo, co na pewno podobałoby się kibicom. Przegraliśmy 3 do 5, co należy uznać za całkowiście przyzwoity rezultat w konfrontacji z rywalem, który przygotowując się do walki o ekstraklasę, wzmocnił się kilkoma klasowymi zawodnikami. Swą przewagę nad sanoczanami Słowacy jeszcze mocniej udokumentowali we wtorkowym rewanżu na swoim lodowisku, pokonując sanoczan 7-0. Przegrana nie dziwi, choć wynik do zera zawsze jest smutny, że nie powiem kompromitujący.

– Teraz dajemy sobie trochę czasu na poszukiwania sojuszników, przygotowanie się do podsumowania sezonu i wytyczenia celów na następny. Z uwagi na to, że skończyły się kontrakty, pożegnaliśmy się ze Słowakami. Nie oznacza to, że opuścili już Sanok na zawsze. Z rozmów wynika, że żyli

się z drużyną i chcieliby w niej pozostać. Na tę chwilę nie potrafimy powiedzieć w tej kwestii – mówi prezes Piotr Krysiak.

Po prostu zawiedli

Na tarczy wrócili z Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży juniorzy młodsi. Wyjeżdżali z buńczuczными zapowiedziami medalu, wrócili po trzech porażkach w swojej grupie, kolejno: z Sokołami Toruń, Unią Oświęcim (w dogrywce) i gospodarzami – Naprzodem Janów.

– Przeciwnicy bardzo wzmocnili się zawodnikami ze Szkół Mistrzostwa Sportowego, tudzież ściągnięciem najlepszych hokeistów z innych klubów, których drużyny nie grały w Olimpiadzie. Tym samym ich siła była znacznie większa od tej, jaką prezentowały w rozgrywkach ligowych. Ale to nas nie usprawiedliwia. Doznaliśmy porażki i nie ukrywam, że wyniki naszego zespołu w OOM oceniam jako zawód. Liczyliśmy zdecydowanie na więcej, zwłaszcza, że zrobiliśmy naprawdę dużo, aby dobrze przygotować się do Olimpiady. Niestety, nie wyszło. Moim zdaniem, przyczyn należy szukać w sferze mentalnej, w braku koncentracji – mówi wiceprezes ds. młodzieży KH Krzysztof Czech.

Podopieczni Arkadiusza Burnata odreagowali nieudany start w OOM dobrym występem w turnieju w słowackiej Gelnicy, w którym zajęli II m. (za gospodarzami), wyprzedzając dwa zespoły czeskie.

dostrzegać postępów, jakie czyni sanocki hokej. Bo nawet przegrana Olimpiada Młodzieży nie może przysłonić świetnej gry naszych juniorów młodszych w rozgrywkach ligowych, zakończonych zajęciem II m. tuż za Nowym Targiem. Trzeba wreszcie popatrzeć,



Krażek jeszcze w siatce przeciwnika, a tu szła radość po zdobytej bramce.

że na Olimpiadzie przegraliśmy dopiero w dogrywce z Unią, dwoma bramkami z Toruniem i jedną bramką z gospodarzami – Naprzodem. Byliśmy więc blisko medali. Bardzo blisko. Warto spojrzeć na pracę jeszcze młodszych grup hokejowych, które dzielnie sobie radzą nie tylko z krajowymi rywalami, ale także w rozgrywkach ligi słowackiej. Nie jest dziełem przypadku, czy gestem przyjaźni, że Słowacy zaproponowali dwóm sanockim zespołom grę w rozgrywkach swojej ligi i to tej najwyższej.

Można by zapytać: czyja to zasługa? Na pewno działaczy KH, trenerów i instruktorów, którzy zaproponowali młodzieży trochę profesjonalizmu w podejściu do uprawianej dyscypliny. Na pewno „Areny”, która stwarza wszystkim świetne warunki do pracy. Dzięki temu wszystkiemu szybko odrabiamy dystans do czołowych polskich klubów i za chwilę to oni będą mogli przyjechać po naukę do Sanoka.

Powiedzieliśmy „a”... Co dalej?

Ale już dziś trzeba sobie postawić pytanie: czy nas stać na wielki, profesjonalny hokej? W jakim tempie pójdziemy do przodu? Co chcemy osiągnąć? Dotyczy to całego sanockiego hokeja: od młuszków po seniorów. Hokej jest w Sanoku lubianą dyscypliną sportu, garną się do niej dzieci i młodzież. To dobrze, bo nie wszędzie tak jest. Dzięki temu chronimy spore rzesze młodych ludzi przed zgubnymi skutkami innych zainteresowań. Oczywiście,

to kosztuje. Czy warto przeznaczać na to pieniądze? Jakże to są pieniądze? To samo dotyczy seniorów. Można grać w ognie ekstraklasy i cieszyć się z uniknięcia degradacji. Ale może warto włożyć w hokejowy biznes trochę więcej i powalczyc o najwyższe premie? Rok 2008 jest rokiem 50-lecia sanockiego hokeja na lodzie. Pięknie byłoby, aby prześwietlić ten wariant. Chce to zrobić trener Contofalski, chce drużyna. Byłoby sporo radości, a zarazem i okazja, aby zobaczyć, jak to smakuje. Bo wyraźnie widać, że sanoczanom trochę znudziła się sytuacja, kiedy drużyna z „miasa hokeja” ciągle jest na huśtawce.

Marian Struś

Damy radę!

– rozmowa z Maciejem Kuzickim, pomocnikiem Stali

* Jak oceniasz szanse powrotu do III ligi? Będzie to formalność, czy ciężka walka?

– Wchodzi 6 drużyn, więc wystarczy, że utrzymamy miejsce zajmowane po pierwszej rundzie. Ale na pewno nas ono nie zadowolilo, bo to lokata poniżej naszych możliwości. Jesienią kilka meczów ewidentnie zawaliłiśmy. Gdyby nie to, byłoby kilka punktów więcej i miejsce w ścisłej czółwie.

* Trener Maciej Bukład twierdzi, że nadal możecie wygrać grupę. I to pomimo 9 punktów straty do lidera oraz kadrowych ubytków...

– Jest to możliwe, ale pod warunkiem, że sezon rozpoczniemy od mocnego uderzenia. Pierwszych kilka kolejek da odpowiedź na co nas tak naprawdę stać. Bardzo ważny jest inauguracyjny mecz

tem lepsze wyniki niż młodzi. Robert Ząbkiewicz grał do czterdziestki. Mnie się raczej nie uda tak długo, ale przede mną jeszcze na pewno kilka sezonów.

* Nadal w Stali?

– Chciałbym, choć kto wie, jak będzie. Większość z nas ma rodziny, a więc i wydatki. Miejmy nadzieję, że następna zima przyjdzie już ze śniegiem...

* Jak przed sezonem oceniasz formę drużyny i swoją? Kibice



Tak uśmiechniętego Maćka chcielibyśmy widzieć na koniec sezonu.

z Krośnianką. Ziemia wody prosi, żeby to wygrać. Dla mnie będzie to tym bardziej istotne spotkanie, że w jesiennym dostałem czerną kartkę i można powiedzieć, że przeze mnie przegraliśmy. Będę miał podwójną motywację, by odegrać się krośnianom.

* A faktycznie będziecie walczyć? Bo ostatnio mówi się, że budżet Stali jest na okrągówkę...

– Oczywiście, że będziemy – III liga musi w Sanoku być. Aż nie wypada, żeby takie miasto jak nasze, grało w niższej klasie.

* To dlaczego na sparingi jeździłiście z zaledwie kilkoma rezerwowymi?

– Raz się tak zdarzyło – jeden miał kontuzję, drugi był chory, komuś wypadła praca. Nie było w tym żadnych podtekstów.

* Z drużyny odeszło trzech podstawowych zawodników, sprowadzonych przed sezonem. Sądzi, że będzie to spore osłabienie zespołu? Którego najbardziej ci żal?

– Nie sądzę, żeby było to poważne osłabienie. A zmiana na pozycji bramkarza powinna nam wyjść na dobre, bo Robert Bilski to zawodnik z bardzo dużym doświadczeniem, kilka sezonów grał w II lidze. Kogo najbardziej żal? Chyba Tomka Dziobka. Ale dochodzą juniorzy i prezentują się nieźle. Kiedyś to oni nas zastąpią.

* Skoro o tym mowa – niedawno stuknęła ci trzydziestka, czyli wiek dla piłkarza przełomowy. Czujesz zbliżający się koniec kariery?

– Nie, czuję się bardzo dobrze, na testach wydolnościowych miałem lepsze wyniki niż młodzi. Robert Ząbkiewicz grał do czterdziestki. Mnie się raczej nie uda tak długo, ale przede mną jeszcze na pewno kilka sezonów.

często mówią, że Kuzicki tak gra, jaką wagę ma...

– Jako zespół prezentujemy się nieźle, mam nadzieję, że przez ten ostatni tydzień złapiemy trochę świeżości. A co do mnie – mam lekką nadwagę, ale nie aż taką, żeby miała wpływ na moją grę. A jak liga się zacznie, to zgubię parę kilo.

* Czy nie martwi cię dysproporcja popularności w Sanoku piłki i hokeja?

– Niestety, jest jak jest. Miasto wydaje pieniądze na hokej, my mamy znacznie mniejszą pomoc. Niektórym wydaje się, że z wyciągu w Karlikowie mamy kokosy – jakby zapomnieli o tym, jak wyglądały dwie ostatnie zimy. Owszem, na hokej chodzi znacznie więcej kibiców, ale przecież parę lat temu nie było takiej różnicy jeżeli chodzi o frekwencję na trybunach. Gdybyśmy grali w wyższej klasie, to naprawdę inaczej by to wyglądało. Przypomnijmy sobie mecze z Legią Warszawa i Arką Gdynia. Obejrzało je po 2 tysiące kibiców, a chętnych było drugie tyle. Gdybyśmy grali z bardziej klasowymi rywalami, trybuna na pewno znów by się zapełniła.

* Gdy przed rundą wiosenną poprzedniego sezonu pytałiśm Pawła Kosibę, ile bramek strzeli, to obiecywał osiem, a skończył się na jednej. Bądźcieś bardziej ostrożny w deklaracjach?

– Ja bym wolał osiem asyst niż osiem goli. Co wejdzie, to wejdzie. Jesienią strzeliłem dwie bramki i jak uda się poprawić ten wynik, to będę zadowolony.

Rozmawiał **Bartosz Błażewicz**

Już za tydzień debry z Karpatami

Już tylko tydzień pozostał do początku wiosny w IV lidze podkarpackiej. Czy piłkarzy Stali stać na skuteczną walkę o powrót do III ligi? Choć klub znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, odpowiedź może być tylko jedna. Oczywiście, twierdząca!

Już w sparingach drużyna Macieja Bukłada pokazała, że mimo ubytków kadrowych z formą nie jest źle. Wprawdzie porażka z Pogonią Leżajsk mogła świadczyć o jej lekkim załamaniu, ale ostatnio Stal pokonała 2-0 Czujaw Przemysł i to mimo gry bez kilku podstawowych

zawodników. Godnie zastąpili ich młodzi-zdolni, bo bramki zdobyli Tomasz Florek i Łukasz Rajtar. Stalowców czeka jeszcze jeden mecz kontrolny – w sobotę zmierzą się w Lesku z tamtejszą Sanovią.

A w następną sobotę już liga. Na początek arcyważny

pojedynek przed własną publicznością z Karpatami Krosno (godz. 15.30). Nie trzeba nikogo przekonywać, jak ważne i prestiżowe to spotkanie. Zwłaszcza, że na jesieni stalowcy pechowo przegrali w Krośnie i będą chcieli zmyć tę plamę. Ale i krośnianie grają teraz lepiej niż wówczas. Będzie gorąco, oj będzie.

Z oczywistych względów będzie to tzw. „mecz podwyższonego ryzyka”. Dlatego też klub od 10 do 14 marca prowa-

dzić będzie imienną przedsprzedaż biletów (wymagany dowód tożsamości) w siedzibie przy ul. Stróżowskiej. Bilety w cenie: normalne – 10 zł, ulgowe (renciści, emeryci) – 6 zł, szkolne (do 15 lat) – 5 zł. Osoby małoletnie mogą wejść na stadion tylko w towarzystwie opiekunów. Bliższe informacje uzyskać można w klubie Stal pod nr tel.: (013)46-326-38, 606264278 lub 664782905.

Budżet zatwierdzony, do dzieła!

Podczas XXII Sesji, która odbyła się 28 lutego, Rada Miasta uchwaliła budżet Sanoka na rok 2008. Za projektem budżetu przedstawionym przez burmistrza głosowało 16 radnych, 4 wstrzymało się od głosu. Nikt nie był przeciwny.

Budżet w pigułce

Przyjęta uchwała budżetowa opiera się na następujących wskaźnikach: Plan dochodów na rok 2008 wynosi 80.266.642 zł, co daje średni dochód na 1 mieszkańca 1.973 zł. Dynamika dochodów w stosunku do roku poprzedniego wynosi 2,3 %. Udział dochodów własnych 65,55 %, (52.612.726 zł). Subwencje ogólne wynoszą 16.819.110 zł, co stanowi 20,95 % dochodów ogółem, (w tym: subwencja oświatowa 16.000.511 zł – wzrost w stos. do 2007 r. o 2,96 %). Suma środków pomocowych 3.648.951 zł. Wydatki na wieloletni program inwestycyjny przypadające do realizacji w 2008 r. – 3.602.000 zł. Wskaźnik wydatków inwestycyjnych 21 %. Plan wydatków na rok 2008 wynosi 83.327.503 zł. Dynamika wydatków 4,32 %. W sumie projekt budżetu na rok 2008 zamyka się deficytem w kwocie 3.060.861,10 zł, który pokryty zostanie kredytami i pożyczkami długoterminowymi przeznaczonymi na dwie duże inwestycje. Są nimi: termomodernizacja SP 4 – 2,2 mln zł oraz Park Miejski – 861 tys. zł. Inwestycja „Park Miejski” w sumie kosztować będzie 1.674.555,36 zł, z czego

Skąd dochody

Dochody budżetowe mają wynieść 80,2 mln zł, (z czego udziały w podatku od osób dochodowych od osób fizycznych wyniosą 18,2 mln, od osób prawnych 3,6 mln). Dwie następne pozycje dochodowe pochodzą z działów opierających się na subwencjach. I tak: **na oświatę i wychowanie otrzymamy 16,8 mln zł**, zaś **na pomoc społeczną – 10,7 mln zł**. Czwartym w kolejności źródłem dochodów jest **gospodarka mieszkaniowa z kwotą 3,4 mln zł**, piątym **gospodarka komunalna – 2,5 mln zł**. Na miejscu szóstym plasuje się **kultura fizyczna i sport**, czyli MOSiR z dochodami **1,2 mln zł**. Dla ciekawości podajemy, że dochody z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych wyniosą 685 tys. zł. Z kwoty tej 660 tysięcy przekazanych zostanie na realizację Gminnego Programu Profilaktyki Przeciwdziałania Alkoholizmowi, zaś 25 tys. zł na Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii.

Na co wydamy najwięcej...

Zdecydowanie najwięcej na **oświatę**, a jest to kwota **28,5 mln zł**, co stanowi 34,2 % wszystkich wydatków (w tym: na szkoły podstawowe -14,1 mln, gimnazja - 8,3 mln, przedszkola - 4,3 mln, stołówki szkolne - 1,3 mln, żłobki - 1,1 mln zł). Na 2 miejscu jest **pomoc społeczna z kwotą 14,6 mln zł** - 17,5 % wydatków (w tym: świadczenia rodzinne i składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe - 8,5 mln, dodatki mieszkaniowe - 2,1 mln, zasiłki i pomoc w naturze - 1,2 mln, ośrodek pomocy społ. – 1,0 mln). Na miejscu 3 – **gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 8,1 mln zł** – 9,7 % wydatków. I kolejne miejsca: 4 – **transport i łączność – 8,0 mln zł** - 9,6 % wydatków (w tym: na drogi 7,0 mln, na lokalny transport - 880 tys. zł). Na 5 miejscu – **administracja publiczna z kwotą 6,6 mln zł** - 7,9 % wydatków (w tym urząd miasta - 5,8 mln). Miejsce 6 – **kultura fizyczna i sport – 5,4 mln zł** - 6,5 % wydatków (w tym instytucje kultury fizycznej - 4,5 mln). Miejsce 7 – **gospodarka mieszkaniowa 3,6 mln zł** - 4,3 % wydatków (koszty związane z gospodarką gruntami i nieruchomościami). Miejsce 8 – **kultura i ochrona dziedzictwa kulturowego – 2,3 mln zł** - 2,7 % wydatków (w tym: biblioteka - 1,1 mln, domy kultury - 804 tys. zł). Miejsce 9 – **obsługa długu publicznego – 1,2 mln zł** - 1,4 % wydatków. Miejsce 10 – **edukacyjna opieka wychowawcza – 826 tys. zł** - 1,0 % wydatków (w tym: świetlice szkolne - 792 tys.). Na miejscu 11 – **wytwarzanie i zaopatrywanie w wodę – 753 tys. zł** - 0,9 % wydatków. I miejsce 12 – **ochrona zdrowia z kwotą 685 tys. zł** - 0,8 % wydatków (w tym przeciwdziałanie alkoholizmowi - 660 tys.). I na miejscu 13 nowa pozycja – **Bezpieczeństwo publiczne z kwotą 624 tys. zł** - 0,7 % wydatków (w tym: 569 tys. Straż Miejska).

722 tys. zł sfinansowane będą ze środków programu Interreg IIIA.

Wieloletnie programy inwestycyjne

W najbliższych trzech latach realizowane będą trzy programy inwestycyjne na łączną kwotę ponad 35 mln złotych.

Jednym z nich jest rozwój infrastruktury drogowej oraz technicznej na terenie m. Sanoka. Obejmują one dwa zadania: budowę drogi południowej śródmiejskiej oraz infrastrukturę techniczną osiedla Wyspiańskiego. Łączne nakłady finansowe na ten program sięgają kwoty 9,7 mln zł, z czego na drogę południową 8.850.000 zł i na os. Wyspiańskiego 850 tys. zł. W tym roku na drogę południową wydatkuje się kwotę 150 tys. zł (w 2009 – 5 mln i w 2010 – 3,7 mln.), zaś na infrastrukturę os. Wyspiańskiego w tym roku planuje się wydać 500 tysięcy, a w kolejnym 350 tys. zł.

Drugi program dotyczy poprawy infrastruktury publicznej i obejmuje: budowę garażu wielopoziomowego „Okęcie” oraz termomodernizację obiektów oświatowych. Budowa parkingu – garażu Okęcie pochłonie 9,5 mln zł, zaś na termomodernizację szkół zaplanowano 6,9 mln zł. W bieżącym roku na „Okęcie” zamierza się wydać 427 tys. zł (w 2009 r. – 4 mln, zaś w 2010 – ponad 5 mln zł), natomiast na termomodernizację szkół 2,2 mln zł (w 2009 r. – 2,9 mln i w 2010 – 1,8 mln zł).

I trzeci program o nazwie: rozwój infrastruktury społecznej i kulturowej. Składają się nań trzy zadania: Iluminacja wybranych obiektów na terenie Sanockiego Parku Dziedzictwa Kulturowego, rewitalizacja placu św. Michała oraz rewitalizacja parku miejskiego. Łączna kwota przewidziana na ich realizację wynosi 9,6 mln zł. Iluminacja ma kosztować 2,5 mln zł, z czego w bieżącym roku wydatkowanych będzie 120 tys. zł (klasztor o. franciszkanów), w roku 2009 – 1.130.000 zł i w roku 2010 – 1.250.000 zł. Na rewitalizację placu św. Michała w tym roku zamierza się wydać 175 tys. zł, w przyszłym – 870 tysięcy i w 2010 – 4.855 tys. zł. Łączny koszt zadania

Co zrobimy w 2008 roku ze środków budżetowych

Przyjmując ceny kosztorysowe wyliczono, że uda się wykonać:

- 812 mb. sieci wodociągowych
- 1.891 mb. sieci kanalizacyjnych

Ten budżet dobrze rokuje

Rozmowa z KAZIMIERZEM KOTEM, skarbnikiem miasta.

*** Wzrost dochodów i wydatków, wysoki wskaźnik inwestycji, bezpieczny poziom zadłużenia, to wszystko wystawia budżetowi miasta na rok 2008 jak najlepsze oceny...**

– Podzielał tę opinię. Uważam, że uchwalony budżet w sposób bardzo wyważony wychodzi naprzeciw potrzebom mieszkańców, ale również jest prorozwojowy.

*** Czy to też oznacza, że mamy do czynienia z dobrą sytuacją finansową w mieście?**

– Owszem. Świadczy o tym dynamika dochodów, dobra ściągalność podatków, kontrolowany poziom zadłużenia, a także rosnące nakłady na infrastrukturę komunalną m.in. na remonty ulic, gospodarkę mieszkaniową. Stabilne finanse pozwalają nam również myśleć o przyszłości, czego dowodem jest wieloletni plan inwestycyjny, który będzie realizowany. Nie wszystkie miasta mogą sobie na to pozwolić.

*** Nie w każdym też mieście przegłosowuje się budżet bez jednego głosu sprzeciwu. Cemu to zawdzięczać?**

– Z jednej strony przekonaniu, że jest to dobry budżet, z drugiej zaś solidnej pracy nad jego projektem, wykonanej przez komisję rady, szczególnie komisję finansowo-gospodarczą. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że zdecydowaną większość wniesionych przez radnych poprawek burmistrz zaakceptował.

*** W opinii komisji finansowo-gospodarczej olbrzymia ilość**

(65) poprawek dowodzi, że nie jest to dobry budżet...

– Nie wyciągałbym z tego faktu takiego wniosku. Wiadomo bowiem, że inne jest spojrzenie na budżet z pozycji radnego, gdzie do głosu dochodzą marzenia i aspiracje dzielnic, inne zaś z pozycji burmistrza, który musi uwzględnić w nim interesy całego miasta, także w ujęciu perspektywicznym.



*** Wielką burzę wywołało pojawienie się w projekcie budżetu zadania pn. „Iluminacja wybranych obiektów w mieście” na niebagatelną kwotę 2,5 mln zł. Niektórzy uznali to za szaleństwo, rozpustę, działanie na efekt, niemający nic wspólnego z efektywnością...**

– Temat ten w wersji przedstawionej w budżecie dotyczy wyłącznie iluminacji klasztoru o. Franciszkanów i przypisana jest mu kwota 120 tys. zł. Oprócz tego znalazł się on w wieloletnim planie inwestycyjnym na lata 2008 – 2010 i opiewa rzeczy-

wicie na kwotę 2,5 miliona. Umieszczony został w nim po to, aby umożliwić podjęcie starań o sięgnięcie po środki unijne na jego realizację. I wszyscy doskonale o tym wiedzieli. Nie rozumiem więc, po co ta histeria wokół tego tematu.

*** Przyzna pan jednak, że radnym przysługuje prawo do krytyki projektu, do zgłaszania swych obaw i zastrzeżeń z nim związanych...**

– Owszem. O tym jak poważnie traktujemy to ich prawo, jak liczymy się z ich głosem, najlepiej świadczy fakt, iż spośród 65 zgłoszonych poprawek niemal wszystkie, za wyjątkiem kilku, zostały uwzględnione w ostatecznej wersji budżetu. Myślę, że to właśnie docenili radni, głosując bez jednego sprzeciwu za przyjęciem uchwały budżetowej.

*** A nie obawia się pan, że na koniec roku może okazać się, że wcale to nie był taki dobry budżet, a ci, którzy wstrzymali się w głosowaniu nad jego przyjęciem (4) powiedzą: „a nie mówiliśmy...”**

– Nie. Moje doświadczenie, w połączeniu z analizą sytuacji finansowej miasta, pozwalają mi zachować pełny spokój. Przed rokiem też niektórzy wyrażali oceny, że jest to budżet zły, bez wizji, bez programu, budżet będący spełnieniem obietnic wyborczych, a okazało się, że był budżetem dobrym i przemyślanym. Teraz ton opinii nie jest już tak mocno krytyczny, co tylko dobrze rokuje budżetowi, a tym samym miastu i jego mieszkańcom w roku 2008.

Marian Struś

Budżet w ocenie

Piotr Lewandowski – klub SLD

Budżet oceniam pozytywnie. Wysoki wskaźnik nakładów na inwestycje, wzrost zadań drogowych, większe środki na remont substancji komunalnej, a także na gospodarkę mieszkaniową, to budujące przekazy tego budżetu. Cieszy mnie dynamika dochodów i wydatków, a także dobra ściągalność podatków. W kwestiach spornych opowiem się za zmianą wizerunku placu św. Michała, który poddany zostanie rewitalizacji. Nie zgadzam się ze zwolennikami „ratowania” budynków przed sprzedażą (przy ul. Grodka i Piłsudskiego – przyp. aut.). Swym stanem technicznym i wyglądem nie przynoszą miastu ani chwały, ani zbyt wiele dochodów. Poprawnym myśleniem jest ich sprzedaż, a następnie nowa zabudowa w postaci wielokondygnacyjnych plomb przez ich właścicieli.



ARCHIWUM TS (4)

Janusz Baszak – klub „Razem”

Niepokoi mnie wyprzedaż majątku, a także zaciąganie kredytów na efektywne, ale nieefektywne zadania. To nie jest dobra praktyka. Zwłaszcza, że czekają nas bardzo ważne inwestycje w SPGK, na które potrzebować będziemy środków. Choćby na wkład własny. Pozostawienie zadania „Iluminacja wybranych obiektów w mieście” za 2,5 miliona złotych jest wyrzuceniem pieniędzy w błoto. Dziwi to tym bardziej, że nie mamy dróg, chodników, mieszkań socjalnych i komunalnych. Błędem jest pozbywanie się kamienic w centrum miasta przed posiadaniem projektów dotyczących rewitalizacji placu św. Michała. To potem zmusi prywatnego właściciela do stosowania się do założeń projektowych. To nie jest dobry moment do sprzedaży.



Maciej Bluj – niestowarzyszony

Patrząc dziś na piękny Rynek i deptak 3 Maja, cieszę się, że pomyślano o rewitalizacji placu św. Michała. Te dwa rynki to zderzenie dwóch cywilizacji. Na placu św. Michała można kręcić filmy z lat nędzy galicyjskiej. Wstyd i ohyda. Dlatego też zdecydowanie opowiadam się za sprzedażą dwóch parterowych bud przy Grodka i Piłsudskiego, które zapoczątkują oczekiwane przez mieszkańców zmiany tego rewiru.



Wojciech Pruchnicki – klub Prawa i Sprawiedliwości

Nie postrzegamy rozwoju miasta wyłącznie poprzez pryzmat budżetu. On jest tylko jednym z jego elementów. W ocenie radnych PiS, ten budżet i debata nad jego kształtem jest dobrym krokiem w kierunku kompromisu i współpracy władzy wykonawczej i uchwałodawczej. W kwestii sprzedaży nieruchomości w centrum miasta trudno jest jednoznacznie ocenić, czy jest to decyzja dobra czy zła. Na pewno jest ułatwieniem w procesie prywatyzacji tych budynków. Osobiście jestem za tym, żeby tej prywatnej własności było jak najwięcej.



UCHWAŁA Nr XXII / 159 / 08
Rady Miasta Sanok z dnia 28 lutego 2008 r.
w sprawie budżetu miasta na rok 2008
 (obszerne fragmenty)

Rada Miasta Sanoka uchwala co następuje:

§ 1

Ustala się dochody miasta na rok 2008 w wysokości 80.266.642 zł.

§ 2

Ustala się wydatki budżetowe miasta na rok 2008 w wysokości 83.327.503,10 zł.

§ 3

Ustala się rezerwę ogólną w wysokości 92.000 zł. oraz rezerwę celową na realizację zadań z zakresu zarządzania kryzysowego w wysokości 150.000 zł.

§ 4

1. Różnica między dochodami i wydatkami stanowi deficyt budżetu miasta w wysokości 3.060.861,10 zł, który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z:

a) zaciąganych kredytów długoterminowych w kwocie 1.080.861,10 zł,
 b) zaciąganych pożyczek długoterminowych w kwocie 1.980.000,00 zł.

2. Ustala się spłatę rat zaciągniętych pożyczek i kredytów w wysokości 4.359.988 zł, w tym:

- spłata kredytów długoterminowych 3.779.028 zł,
- spłata pożyczek długoterminowych 580.960 zł.

3. Źródłem pokrycia planowanych spłat w wysokości 4.359.988 zł ustala się kredyt długoterminowy.

4. Ustala się przychody budżetu w kwocie 7.420.849,10 zł i rozchody budżetu w kwocie 4.359.988 zł.

§ 5

1. Wyodrębnia się wydatki na finansowanie zleconych gminie zadań z zakresu administracji rządowej oraz dotacje związane z realizacją tych zadań w wysokości 9.540.806 zł., w tym:

- a. Administracja publiczna 223.183 zł,
- b. Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli 6.723 zł i ochrony prawa oraz sądownictwa,
- c. Pomoc społeczna 9.310.900 zł.

§ 6

1. Ustala się plan dotacji podmiotowych w wysokości 2.289.814 zł, w tym:

- Miejska Biblioteka Publiczna 1.065.034 zł,
- Sanocki Dom Kultury 804.000 zł,
- Sanockie Towarzystwo Oświatowe, Ochronka Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego oraz Ochronka im. Dzieciątka Jezus na prowadzenie przedszkoli niepublicznych – 420.780 zł.

2. Ustala się plan dotacji przedmiotowych w wysokości 914.298 zł, w tym:

- Gazeta Samorządowa „Tygodnik Sanocki” (dopłata do kosztów wydania jednego egzemplarza czasopisma) – 30.000 zł,

- dopłaty do wody i odprowadzanych ścieków dla gospodarstw domowych w budynkach jednorodzinnych i wielomieszkańczych przekazywane do SPGK Sp. z o.o. – 884.298 zł.

3. Ustala się plan dotacji z tytułu wpłat w wysokości 2% uzyskanych wpływów z podatku rolnego na rzecz Izby Rolniczych – 4.400 zł.

4. Ustala się dotacje celowe na zadania przekazane do realizacji podmiotom spoza sektora finansów publicznych związanych z realizacją zadań gminy w zakresie pomocy społecznej w wysokości 160.000 zł,

w tym:

- udzielenie schronienia, niezbędnego ubrania i gorącego posiłku osobom bezdomnym – 160.000 zł.

5. Ustala się dotacje celowe na zadania wynikające z ustawy z dnia 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w wysokości 312.000 zł, w tym:

- działania na rzecz pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej poprzez organizowanie kursów, szkoleń i spotkań integracyjnych – 12.000 zł,
- działania na rzecz upowszechniania kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży poprzez szkolenia sportowe oraz organizowanie i udział w zawodach sportowych – 300.000 zł.

6. Ustala się dotacje celowe na zadania wynikające z Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w wysokości 4.000 zł, w tym:

- wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób służących rozwiązywaniu problemów narkomanii – 4.000 zł.

7. Ustala się dotacje celowe na zadania wynikające z Gminnego Programu Profilaktyki Przeciwalkoholowej w wysokości 35.000 zł, w tym:

- działania wspierające trzeźwość – prowadzenie świetlic środowiskowych i terapeutycznych, autorskie programy profilaktyczne – 35.000 zł.

8. Ustala się dotacje celowe dla Powiatu Sanockiego na dofinansowanie:

- budowy obserwatorium astronomicznego w wysokości 20.000 zł,
- wykonania nawierzchni drogi w dzielnicy Biała Góra od mostu w kierunku studzienki w wysokości 137.000 zł.

9. Ustala się dotację celową na prace konserwatorskie i restauratorskie przy ołtarzu w Kościele Przemienienia Pańskiego w wysokości 30.000 zł oraz prace restauratorskie przy ambonie z obrazem, ikonach i baldachimie w Cerkwi Prawosławnej w kwocie 17.000 zł.

§ 7

Wyodrębnia się wydatki na finansowanie zadań inwestycyjnych w wysokości 17.498.973 zł zgodnie z Załącznikiem nr 6

§ 8

1. Ustala się plan przychodów Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 182.000 zł.

2. Ustala się plan wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 185.000 zł.

§ 11

1. Ustala się limity dla wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne zgodnie z Załącznikiem nr 10.

2. Ustala się wydatki na wieloletni program inwestycyjny przypadające do realizacji w 2008r. na kwotę 3.602.000 zł.

§ 13

Ustala się limity zobowiązań:

1. z tytułu nowych kredytów zaciąganych na sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu – do kwoty 1.200.000 zł,

2. z tytułu nowych kredytów i pożyczek zaciąganych na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu do kwoty – 3.060.861,10 zł,

3. z tytułu nowych kredytów zaciąganych na pokrycie przypadających do spłaty w 2008r. rat kredytów i pożyczek w kwocie 4.359.988 zł.

§ 14

Upoważnia się Burmistrza do:

1. zaciągania zobowiązań z tytułu umów, których realizacja w roku następnym jest niezbędna dla zapewnienia ciągłości działania Gminy i termin zapłaty upływa w 2008 roku – na łączną kwotę 1.000.000 zł,

2. zaciągania kredytów i pożyczek na pokrycie występującego w trakcie roku deficytu budżetu do maksymalnej wysokości 1.200.000 zł,

3. zaciągania zobowiązań na realizację wydatków ujętych w limicie wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne w latach 2009-2010 do wysokości 32.108.000 zł,

4. dokonywania zmian w planie wydatków budżetu w granicach działów klasyfikacji budżetowej z wyłączeniem przeniesień pomiędzy wydatkami na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń a wydatkami majątkowymi.

§ 15

Ustala się dochody z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych – Dz. 756, Rdz. 75618, § 0480 w kwocie 685.000 zł oraz wydatki związane z realizacją Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii - Dz. 851, Rdz. 85153 w kwocie 25.000 zł oraz Gminnego Programu Profilaktyki Przeciwdziałania Alkoholizmowi – Dz. 851, Rdz. 85154 w kwocie 660.000 zł.

§ 16

Wykonanie uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta.

§ 17

Nadzór nad wykonaniem uchwały zleca się Komisji Rewizyjnej i Finansowo – Gospodarczej.

§ 18

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2008r. i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego.

Przewodnicząca Rady Miasta
Janina Sadowska

Zestawienie wydatków na zadania inwestycyjne (Załącznik nr 6 do Uchwały Budżetowej)

1	Wyspiańskiego - sieć wodociągowa (hydrofornia +zestaw hydroforowy)	250 000,00
2	Sienkiewicza - przebudowa sieci wodociągowej	150 000,00
3	Zakup wiat przystankowych	6 500,00
4	Nawierzchnia drogi w dzielnicy Biała Góra od mostu w kierunku studzienki - pomoc dla Powiatu Sanockiego	137 000,00
5	Piastowska - kanalizacja deszczowa i nawierzchnia	100 000,00
6	1000-lecia - remont nawierzchnia	100 000,00
7	Chodniki w centrum miasta - remont	100 000,00
8	Płowiecka - chodnik z kostki brukowej	50 000,00
9	Warzywna - Głowackiego - kanalizacja deszczowa	150 000,00
10	ul. boczna do Płowieckiej - nawierzchnia	38 000,00
11	Parkowa - przebudowa drogi oraz wzmocnienie skarpy	150 000,00
12	Zagumienna - nawierzchnia i studnie ściekowe z przykanalikami	100 000,00
13	Szczudliki - nawierzchnia	105 000,00
14	Batalionów Chłopskich - kanalizacja deszczowa i nawierzchnia	80 000,00
15	Dąbrowskiej - nawierzchnia	20 000,00
16	Al. NMP - nawierzchnia i studnie ściekowe z przykanalikami	120 000,00
17	boczna ul. Stróżowskiej do SM „Przyszłość” - nawierzchnia	40 000,00
18	Łany - kanalizacja deszczowa i nawierzchnia	150 000,00
19	Pogodna - kontynuacja budowy drogi i kanalizacja deszczowa	100 000,00
20	Głowackiego - nawierzchnia i kanalizacja deszczowa (od ul. Kenara)	80 000,00
21	F. Gieli - kanalizacja deszczowa	250 000,00
22	Jagielły - nawierzchnia i kanalizacja deszczowa	80 000,00
23	Batorego - nawierzchnia i kanalizacja deszczowa	280 000,00
24	Langiewicza - zatoka postojowa i remont chodnika	80 000,00
25	ul. Bony na odcinku od ul. Sanowej do ul. Mickiewicza - chodnik	50 000,00
26	Lipińskiego - remont chodnika	200 000,00
27	Struga - nawierzchnia	100 000,00
28	Stefczyka - nawierzchnia	100 000,00
29	droga do Straży Pożarnej	90 000,00
30	Okrzei - do skrzyżowania z Wierzbową - przebudowa	155 000,00
31	Kopernika - remont nawierzchni jezdni i chodnika	100 000,00
32	Stawiska - remont nawierzchnia	262 000,00
33	Sienkiewicza - kanalizacja deszczowa	350 000,00
34	Szopena - chodnik - remont	60 000,00
35	Żwirki i Wigury - remont nawierzchni jezdni i chodnik	225 000,00
36	Łączna - odwodnienie i nawierzchnia	240 000,00
37	Łokietka - kanalizacja deszczowa i nawierzchnia	120 000,00
38	droga do Policji - nawierzchnia jezdni i chodnika	125 000,00
39	Kochanowskiego - budowa zatok postojowych, chodnik	140 000,00
40	remont chodnika koło Przychodni Błonie - chodnik z kostki brukowej	85 000,00
41	Prugara Kettlinga - chodnik z kostki brukowej	100 000,00
42	Przelotowa -remont nawierzchni	30 000,00
43	Emili Plater - kanalizacja deszczowa i nawierzchnia	65 000,00
44	ul. Nr 479 - nawierzchnia	50 000,00
45	Śluszkiewicza - nawierzchnia asfaltowa	100 000,00

46	Fastnachta - nawierzchnia asfaltowa	150 000,00
47	Pigonia - nawierzchnia	70 000,00
48	Wolna - poszerzenie ulicy i kanalizacja deszczowa	48 500,00
49	Akacyjowa - nawierzchnia	99 000,00
50	Śniegowa - nawierzchnia	110 000,00
51	Szafera - nawierzchnia	220 000,00
52	Jana Pawła II przychodnia zdrowia - pogotowie - parking	60 000,00
53	Traugutta 9 - parking	60 000,00
54	Strzelców Podhalańskich - nakładka drogi przy garażach	10 000,00
55	Rataja od strony ul. Witosa - kontynuacja budowy drogi	50 000,00
56	Zakupy nieruchomości	530 000,00
57	Budowa budynku socjalnego przy ul. Okulickiego	682 600,00
58	Inwestycje na cmentarzach	240 000,00
59	Inwestycje Urzędu Miasta	249 000,00
60	Współdziałal w budowie obserwatorium astronomicznego	20 000,00
61	Zakupy inwestycyjne urządzeń na potrzeby obrony cywilnej i zarządzania kryzysowego	16 750,00
62	Inwestycje w szkołach podstawowych	49 000,00
63	Termomodernizacja Szkoły Podstawowej Nr 4	2 200 000,00
64	Inwestycje w gimnazjach	11 000,00
65	Adaptacja pomieszczeń na młodzieżowe centrum integracji	97 202,00
66	Łany - kanalizacja sanitarna	100 000,00
67	Okrzei - kanalizacja sanitarna i przepompownia ścieków	150 000,00
68	Wyspiańskiego - kanalizacja sanitarna	250 000,00
69	Turystyczna - kanalizacja sanitarna	100 000,00
70	Lipińskiego - kanalizacja sanitarna	148 000,00
71	Glinice - kanalizacja sanitarna	20 000,00
72	Rewitalizacja Parku Miejskiego (remont alejek i pomnika Kościuszki)	847 703,00
73	Oświetlenie drogi do platformy widokowej w parku	30 000,00
74	Słowackiego - oświetlenie	20 000,00
75	Iwaskiewicza, Zapolskiej, Nałkowskiej, Brzechwy, Broniewskiego - oświetlenie	60 000,00
76	Zamenhoffa - oświetlenie	60 000,00
77	Lipińskiego - oświetlenie	120 000,00
78	Polna - oświetlenie	40 000,00
79	Iluminacja Rynku	120 000,00
80	Lisowskiego-Stankiewicza - oświetlenie	35 000,00
81	Krakowska i Królowej Bony - zasilanie elektryczne fotoradarów	10 000,00
82	Plac Św. Michała - dokumentacja	175 000,00
83	Projekt budowy południowej drogi śródmiejskiej z kanalizacją deszczową i oświetleniem	150 000,00
84	Budowa garażu wielopoziomowego „Okęcie” - dokumentacja	427 000,00
85	Inwestycje na obiektach sportowych	24 000,00
86	Inwestycje MOSiR	660 000,00
87	Naprawy budynków komunalnych	1 833 218,00
88	Odsetki od kredytów i pożyczek	869 000,00
89	Opracowania dokumentacji technicznej	813 500,00
Razem		17 498 973,00